

GAZETA RYBNICKA

SAMORZĄDOWY
MIESIĘCZNIK
SPOŁECZNO-
KULTURALNY

NR 11/615

LISTOPAD 2022



26.

ryjiek

w nowej odsłonie

ISSN 1232-437X



Dzielnicowa mobilizacja

– Sukces zagwarantowało 3.563 bohaterów, którym chciało się zagłosować – napisała na Facebooku autorka zwycięskiego projektu ogólnomiejskiego „Kamień – reaktywacja” Małgorzata Piaskowy, radna miejska i przewodnicząca Zarządu Dzielnicy Kamień.

Projekt zgłoszono do budżetu obywatelskiego już w ubiegłym roku, ale przed rokiem przepadł w głosowaniu. Tym razem w jego roz reklamowanie zaangażowała się nie tylko rada dzielnicy, ale spora część mieszkańców Kamienia. Studentki architektury Karolina i Sara przygotowały profesjonalne wizualizacje, pokazujące ośrodek w Kamieniu już po zrealizowaniu proponowanych inwestycji, a w nakręconym filmiku do głosowania na projekt zakładający m.in. budowę trzech boisk do siatkówki plażowej, w tym jednego z trybunami na 100 osób, zachęcał nasz olimpijczyk, siatkarz plażowy Mariusz Prudel. Na Facebooku pojawił się również filmik instruktażowy pokazujący, jak zagłosować na Kamień.

– W pogodne dni do ośrodka w Kamieniu wciąż przyjeżdża wiele osób, również z ościennych miejscowości. Zastanawiałam się, czego brakuje, by ktoś, kto przyjedzie tu z rodziną, z małymi dziećmi, miał co robić przez cały dzień. Rozmawialiśmy też z osobami, które odwiedzają ośrodek. To uczestnicy zawodów Kamień Extreme podpowiedzieli nam, że nie ma w naszym województwie miejsca, w którym stale byłby dostępny tor dla miłośników przeszkodowych sportów ekstremalnych, na którym mogliby bez problemu potrenować. Zbudujemy taki tor w Kamieniu – mówi Małgorzata Piaskowy.

Wszystkie inwestycje zaplanowane w wartym 3 595 000 zł projekcie „Kamień – reaktywacja” zostały uzgodnione z gospodarzem ośrodka, czyli MOSiR-em w Rybniku. Zostały też, jak przekonuje autorka, dobrze

przemyślane. Projekt zakłada np. wybudowanie sześciu niedużych tężni łukowych. Ale trzy z nich będzie zasilał jeden system, a trzy pozostałe drugi. – Chodzi o to, by w przypadku jakiejś poważniejszej awarii nie trzeba było wyłączać wszystkich sześciu albo w przypadku mniejszego obłożenia można było uruchomić tylko trzy – mówi Małgorzata Piaskowy.

Pomyślano również o osobnej strefie dla osób, które wolą ciszę i nie przepadają za licznym towarzystwem. Wzdłuż linii brzegowej jednego z położonych na terenie ośrodka stawów powstanie 80-metrowy drewniany pomost, a po dokonaniu zaplanowanych nasadzeń – wysokie, ozdobne trawy, które odizolują to miejsce od reszty ośrodka zapewniając ciszę i spokój.

Ścisły sztab akcji promocyjnej tworzyli Monika Głosowicz i Wojciech Olanin. Dzięki zaangażowaniu członków rady dzielnicy w sąsiadującym z kościołem parafialnym, domu katechetycznym zorganizowano w czasie głosowania dyżur z komputerem. Po kolejnych mszach zachęcano głównie seniorów, by tam podeszli i zagłosowali. Banery i ulotki reklamujące projekt pojawiły się też w innych dzielnicach Rybnika. Pomogli sponsorzy, na kampanię reklamową zebrano 6 tys. zł.

– Cieszy mnie zaangażowanie wielu młodych ludzi – mówi Małgorzata Piaskowy. Nie zamierzała zgłaszać po raz drugi ubiegłorocznego projektu, ale dała się przekonać. – Marcelina Przybyłek, sprawiła, że na nowo uwierzyłam w ludzi i lawina ruszyła! – dodaje (WaT)

Mieszkańcy Rybnika po raz dziesiąty wybierali projekt obywatelskie – lokalne i ogólnomiejskie, które zostaną zrealizowane w przyszłym roku. W tegorocznym głosowaniu wzięło udział **15 975 osób**. W sumie oddano **28 054 ważnych głosów**. Poza projektem ogólnomiejskim rybniczanie wybrali 28 projektów lokalnych. Listę zwycięskich projektów znajdziesz na stronie internetowej: budzet-obywatelski.rybnik.eu/wyniki



PARASOLKA

– „Parasolka” hiszpańskiego malarza Francisca Goi. Wyobraźmy ją sobie, zwizualizujmy. Niech ona nas chroni przed ludźmi, którzy są dla nas toksyczni. Niech ona nas chroni przed złymi wiadomościami – mówi prof. Jadwiga Joško-Ochojska, neurofizjolog, specjalistka zdrowia publicznego, podczas konferencji „Rakowi stop” w rybnickim Kampusie.

Radzi, by nie słuchać dzienników telewizyjnych pięć razy dziennie, namalować sobie parasol i napisać na nim „stop złym wiadomościom”.

Musimy się bronić, bo w ostatnim czasie jest ich wyjątkowo dużo. Od miesięcy żyjemy w permanentnym stresie, pandemia wyzwoliła potężne stresory, wojna w Ukrainie kolejne, zmagamy się z coraz trudniejszą codziennością. Dlatego – jak przyznaje pani profesor – liczba osób z zaburzeniami lękowymi i depresyjnymi rośnie lawinowo.

W auli Uniwersytetu Ekonomicznego w Rybniku spokojnym, balsamicznym głosem profesor Joško-Ochojska opowiada scenę z obrazu „Primavera” Sandra Botticellego.

Zefir goni nimfę Chloris, ale ona go nie chce i na naszych oczach zamienia się we Florę w pięknej

muślinowej sukni, z której rzuca kwiaty na ziemię. Amor nad Wenus z zasłoniętymi oczami wypuszcza strzałę w stronę trzech Gracji, obok Merkury kadyceuszem rozgania chmury, jest piękna pogoda...

Opis obrazu trwa chwilę, ale wszystkim zgromadzonym w uniwersyteckiej auli jakby lżej na sercu. – Przez tę chwilę u wszystkich z nas wzrósł układ immunologiczny – wyjaśnia pani profesor.

– Szczęście to nie jest coś, co trwa godzinami czy latami. Szczęście to są krótkie chwile – zauważa. Zbierajmy je.

Dlatego nie myślmymy katastroficznie, skupmy się na tym, co dobre. Wyłączmy na chwilę wszystko. Jak śpiewał Muniek Staszczuk – „zostawmy to i chodźmy na spacer”, najlepiej do kolorowego, jesiennego lasu albo muzeum (tak, muzeoterapia to ostatnie odkrycie – najnowsza metoda radzenia sobie ze stresem, w Kanadzie psychiatrzy przepisują muzeum na receptę!), no i pośmiejmy się na RYJKU ze Sztefą z Piekar.

Aleksander Król

Redaktor Naczelny „Gazety Rybnickiej”



ZDJ. JAKUB KRÓL



Sandro Botticelli, „Wiosna”, Galeria Uffizi, Florencja

ZDJ. WIKIPEDIA



Francisco Goya, „Parasolka”, Muzeum Prado, Madryt

ZDJ. WIKIPEDIA

14.500

O tyle wzrosła liczba pasażerów autobusów Komunikacji Miejskiej w Rybniku po wprowadzeniu nowej taryfy „Trzy przystanki za złotówkę”. – Wprowadziliśmy tańszą ofertę dla mieszkańców, a znaczna liczba nowych pasażerów sprawiła, że system się zbilansował – mówi radny Radosław Knesz.

1.

miejsce, czyli główną nagrodę w konkursie organizowanym przez Towarzystwo Urbanistów Polskich na Najlepiej Zagospodarowaną Przeźścię Publiczną 2022 otrzymała Zabytkowa Kopalnia „Ignacy”. To kolejne prestiżowe wyróżnienie, które przyznano miastu za rewitalizację zabytku.

WYŻSZY PODATEK

Podczas sesji dnia 20.10 Rada Miasta Rybnika przyjęła uchwałę w sprawie podwyżki podatku od nieruchomości na 2023 r. do określonego przez ministra finansów maksymalnego poziomu (w stosunku do roku ubiegłego zwaloryzowano o wskaźnik inflacji). Nie obyło się bez burzliwej, zabarwionej polityką dyskusji. Przeciwno podwyżce byli radni opozycji. Ostatecznie uchwałę poparło 13 radnych, 9 było przeciw, a jedna osoba wstrzymała się od głosu. Jednocześnie rada podtrzymała założenia uchwały z marca 2019 r. dotyczące zwolnienia z podatku od nieruchomości budynków mieszkalnych, w których dokonano wymiany dotychczasowego nieekologicznego źródła ciepła na ekologiczne lub zastosowano ekologiczne podczas budowy. Dla przykładu nowa stawka podatku od gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej będzie wynosić 1,16 zł od 1 m² pow. (obecnie 1,03 zł) zaś od budynków (lub ich części) mieszkalnych – 1,00 zł od 1 m² pow. użytkowej (obecnie 0,89 zł), a dla budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – 28,78 zł od 1 m² pow. użytkowej (obecnie 25,74 zł).

(AK)

PARKING ZYSKUJE

Mylili się ci, którzy twierdzili, że parking wielopoziomowy przy ul. Hallera będzie niewypałem. – Na 460 dostępnych miejsc wykupionych jest ok. 350 abonamentów. W sierpniu z parkingu skorzystało rotacyjnie 21 tys. osób. Dane finansowe pokazują, że parking jest rentowny, a jednocześnie kumuluje ruch w centrum, potwierdzają, że był bardzo potrzebny – mówi Wojciech Kiljańczyk, przewodniczący Rady Miasta Rybnika. Tłumaczy, że po odliczeniu kosztów parking generuje 250 tys. zł zysku. Przypomnijmy: obiekt kosztował 20 mln zł, ale jak przekonuje radny Łukasz Kłosek, nie koszt jest najważniejszy, bo inwestycje miejskie mają ułatwiać życie mieszkańcom. Z parkingu będą korzystali też mieszkańcy budowanych przez TBS mieszkań. Rozważana jest budowa kolejnego takiego parkingu przy pl. Armii Krajowej, gdzie mają powstać kolejne biurowce. Nowe miejsca postojowe pojawiają się też na największym osiedlu Nowiny – 400 miejsc postojowych adresowanych będzie dla mieszkańców bloków, a około 80 miejsc ma służyć lokalnemu biznesowi, klientom czy rodzinom odwożącym dzieci do przedszkoli – mówi radny Radosław Knesz.

(AK)

ZNACZĄ MOGIŁY POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH

20 października Jan Kwaśniewicz z katowickiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej oznaczył znakami pamięci „Tobie Polsko” dwa groby powstańców śląskich znajdujące się na rybnickim cmentarzu u zbiegu ulic Kotuczka i Rudzkiej. Akcja oznaczania grobów powstańców ceramicznymi plakietkami rozpoczęła się 5 lipca ubiegłego roku, w setną rocznicę zakończenia III powstania śląskiego. Mają one formę czerwonego proporczyka z inwokacją Tobie Polsko oraz białym orłem i datami powstań śląskich. Większość spośród około 200 zgłoszeń grobów do oznaczenia dokonali potomkowie i krewni powstańców. IPN nie ogranicza się tylko do znaczenia mogił plakietkami. Tam, gdzie jest uzasadniona potrzeba i spełnione warunki, stawia nowy pomnik według przyjętego wzoru. Takiego nagrobku doczekał się pochowany na rybnickim cmentarzu Leon Pajączek, szwagier Alfonsa Zgrzebnioła, dowódcy II powstania śląskiego, którego grób też znajduje się na rybnickiej nekropolii.

Pajączek brał udział w trzech powstaniach. Zginął w czasie II wojny światowej w maju 1942 r. w Niedobczycach, w pociągu zaatakowanym przez hitlerowców. – Dziadek pracując na kolei najpierw jako konduktor, a potem jako kierownik pociągu przewoził w czasie powstań w specjalnych skrytkach w pociągu tajne dokumenty. Z kolei jego żona, a moja babcia Maria, siostra Alfonsa Zgrzebnioła, była pielęgniarką i najbardziej zaufaną łączniczką i kurierem swego brata – opowiadała Józefa Miszczyk, wnuczka Leona Pajączka.

Znak pamięci „Tobie Polsko” pojawił się też na nagrobku Franciszka Krakowczyka, spoczywającego w rodzinnym grobowcu, niedaleko mogiły Zgrzebnioła. On również brał udział w trzech powstaniach śląskich. W latach powojennych był m.in. radnym miejskim. – Duch powstańczy był w naszym domu stale obecny, bo ojciec z matką często rozmawiali o znajomych powstańcach – wspominała Halina Borgiel, córka Franciszka Krakowczyka. Opowiedziała też, jak po zakoń-



ZDJ. WACŁAW TROSZKA

czeniu wojny rodzice otworzyli w Rybniku restaurację. – Tata zawiesił nad wejściem szyld: Restauracja Śląska. Do tej restauracji schodzili się na kufel piwa koledzy powstańcy – opowiada. Wiceprezydent Janusz Koper, który sam jest wnukiem powstańca zamordowanego przez hitlerowców, przypomina, że powstańcy śląscy byli prześladowani również przez peerelowskie władze po zakończeniu II wojny światowej.

(WaT)

Młodzieżowi radni zaprzysiężeni

– W radzie pracuję od trzech lat. Nigdzie w tak krótkim czasie nie zdobyłam tylu cennych doświadczeń i nie nauczyłam się tak wiele jak tutaj – mówi Marta Pinior, która jako jedyna kandydatka ponownie została przewodniczącą Młodzieżowej Rady Miasta Rybnika. 6 października w urzędzie miasta miała miejsce uroczysta sesja MRM, w trakcie której odbyło się zaprzysiężenie 22 młodzieżowych radnych. Przewodniczącą Marcie Pinior, maturzystce z I LO Powstańców Śl., pomagać będzie dwóch wiceprzewodniczących –

Oskar Dulniok z Zespołu Szkół Technicznych, który już zajmował to stanowisko, oraz pracujący w radzie od stycznia Wojciech Dziendziel, również uczeń Tygla: – Od 10 lat jestem harcerzem w boguszowickim stowarzyszeniu Ślady – mówi. Na sekretarza MRM ponownie wybrano Julię Kretek z Urszulanek. – Jestem przekonany, że wasza praca w MRM będzie owocna. Macie prawo do inicjatyw i uchwłodawczej. Czekam na wasze mądre i przemyślane pomysły, które w formie konkretnej uchwały mógłbym przedstawić Radzie Miasta

Rybnika. W ten sposób mieliście bezpośredni wpływ na to, co dzieje się w mieście w obszarze młodzieży – mówi młodym radnym wiceprezydent Wojciech Swierkosz. W 22-osobowej MRM zasiada pięćoro maturzystów, 14 radnych to debiutanci. – Rada działa w mieście już 21 lat, chcemy wprowadzić komisję ds. promocji, wesprzeć się zespołem doradczym. Po raz pierwszy złożyliśmy projekt do budżetu obywatelskiego – mówi Marta Pinior. Koordynatorem prac MRM jest Katarzyna Korba z Wydziału Edukacji i Kultury UM Rybnika.

(S)



ZDJ. SABINA HORZELA-PISKIJA

LICZYMY KAŻDY GROSZ

Czy Rybnik – jak chce rząd – będzie sprzedawać węgiel?

Rybnik jest specyficznym miastem – na miejscu mamy kopalnie, które mają swoje place składowe, wagi i wszyscy wiedzą, w jaki sposób ten towar tam zakupić. Dlatego będę proponował, by miasto współpracowało w tym temacie z kopalnią, która jest na miejscu. Możemy przekazywać jej informacje, jakie posiadamy o zapotrzebowaniu na węgiel. Bardzo bym chciał, by mieszkańcy Rybnika byli traktowani w sposób priorytetowy. Bo jest rzeczą dziwną, gdy patrzą na zakład produkcyjny, w którym wiele lat sami pracowali, patrzą na szkody górnicze jako skutek eksploatacji, i nie mają z tego tytułu żadnych przywilejów. Powinniśmy je mieć.

Jako Śląski Związek Gmin i Powiatów zaproponowaliśmy umowę, która będzie podpisywana między gminami a PGG. Chodzi o wsparcie tych, którzy są pod stałą opieką OPS. Podsumowując, samorząd nie miał dotąd doświadczenia handlu węglem. Sytuacja jest delikatnie mówiąc niecodzienna – ma się poczucie, jakby na Saharze zabrakło piasku. Rozumiem niepokoje mieszkańców. Zaś odpowiadając za miasto, muszę stwierdzić, że podejmowane przez nas wcześniej działania związane z termomodernizacją, wymianą źródeł ciepła, spowodowały, że na tle nawet dużo mniejszych miejscowości zapotrzebowanie Rybnika na węgiel jest niskie. Potrzebujemy ok. 60 ton głównie dla budynków OSP. Oczywiście zakup energii w każdym wypadku – prądu, gazu, węgla w samorządzie budzi olbrzymie emocje. Samorządowcy patrzą na bardzo duże zyski spółek Skarbu Państwa. Liczymy, że zapowiedzi regulacji rynku w końcu się pojawią...

Za chwilę znów będziemy zmagać się ze smogiem. Mieszkańcy usłyszeli od polityków, czym palić w piecach. Co w tej sytuacji z kontrolami straży miejskich?

Cały czas obowiązuje uchwała antysmogowa. Rozumiem, że sytuacja jest trudna, ale nie możemy przyzywać oczu na to, że ktoś spala śmieci. Ogrzanie domu jest bardzo ważne, ale zrobmy wszystko, by szukać takich paliw, które nie szkodzą nam wszystkim. Rybniczanie poczynili bardzo duże postępy w walce o czyste powietrze i chciałbym tę tendencję utrzymać. Kontrole tego, czym palimy i czy jest to zgodne z obowiązującym prawem

w woj. śląskim, czyli uchwałą antysmogową, będą konsekwentnie się odbywały.

Węgiel przyciągnął kibiców na turniej 90-lecia żużla. Czy miasto nadal będzie na tym samym poziomie wspierać żużel?

To przedwczesne pytanie. Do 15 listopada muszę przedstawić budżet. Przyznam, że liczymy bardzo intensywnie. Chyba jeszcze nigdy w historii miasta nie było tak trudnej sytuacji. Mamy duże dysproporcje między stroną dochodową i wydatkową. Ograniczenia w dochodach miast wynikają z polityki rządu ostatnich lat. Związek Miast Polskich wyliczył na przykładzie Rybnika, że w wyniku obniżenia dochodów z PIT-u w latach 2019–2023, uwzględniając rekompensaty, Rybnik stracił blisko 174,7 mln zł. Do tego mamy o wiele wyższe wydatki, bo np. płaca minimalna w ostatnich 6 latach wzrosła o 116 proc. Rozumiem, że wzrost płac jest oczekiwany, ale samorząd też oczekiwałby rekompensaty. Mówiąc brutalnie, samorząd nie ma możliwości dodrukowania pieniędzy. Obecna inflacja nie jest tylko skutkiem wojny czy pandemii, ale też czynników, które zaistniały wcześniej.

Do 15 listopada gotowy będzie plan budżetu. Rybnik musi zrezygnować z jakichś inwestycji?

Najtrudniejsze jest zbilansowanie wydatków bieżących, czyli bieżące utrzymanie miasta. Realizujemy potężną inwestycję w postaci drogi regionalnej Pszczyna - Racibórz, dla której musimy zapewnić wkład własny. Dopiero po przetargu na przełomie roku będziemy wiedzieć, czy jest to kwota akceptowalna dla naszej wieloletniej prognozy finansowej. To element, który mocno chwieje finansami miasta. Z jednej strony na drogę jest duża dotacja, z drugiej potężny wysiłek miasta, by udźwignąć inwestycję. Rezerwujemy w budżecie 200 mln zł na ten cel.

Co z budową krematorium?

Okres pandemii, w którym było dość dużo zgonów, pokazał, że w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców tego typu instalacje są potrzebne, stąd też ta inwestycja jest wpisana do budżetu. Drugie postępowanie przetargowe wyłoni wykonawcę. Chcę, by tego typu instalacja przyjazna dla środowiska pojawiła się na rybnickim cmentarzu. To spowoduje,



że rodziny zmarłych w tym najtrudniejszym dla nich okresie nie będą musiały podróżować po całym Śląsku, by załatwić wszystkie sprawy.

Co do innych inwestycji – chciałbym realizować te, które już mają dofinansowanie oraz te z szansą na finansowanie w kolejnej perspektywie budżetowej Unii Europejskiej. Niestety to kolejna trudność dla samorządu. Bardzo liczyliśmy na pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy oraz na środki z perspektywy budżetowej EU 2021–2027. A wchodzimy w rok 2023 i nie mamy ani złotówki. A komunikaty Komisji Europejskiej są jasne – bez reformy wymiaru sprawiedliwości Polska nie otrzyma pieniędzy. Jest jeszcze trzeci fundusz – sprawiedliwej transformacji, na który liczyłem, szczególnie że Górny Śląsk miał być największym biorcą tych pieniędzy. Ten fundusz też jest zatrzymany. Sytuacja się komplikuje. Jesteśmy w przededniu wyborów do parlamentu, a to oznacza, że będą pojawiać się populistyczne obietnice.

Zbliżają się wybory parlamentarne, ale samorządowe zostały przesunięte na wiosnę 2024. Cieszy się Pan z dłuższej kadencji?

Ma to swoje plusy i minusy. Z punktu widzenia konstrukcji budżetu to pewien plus, bo dotąd, gdy następowała zmiana władcy, to i tak przez rok musiał realizować on budżet zaproponowany przez poprzednika, a teraz bezpośrednio po wyborach będzie mógł przystąpić do tworzenia budżetu. Jednak pozostaje niesmak. Pamiętamy, że gdy przedłużano kadencję do 5 lat, mówiło się już o tym, że będzie kolizja wyborów parlamentarnych i samorządowych, a te same osoby tłumaczyły wtedy, że jest to technicznie do przeprowadzenia. Dziś słyszymy dokładnie odwrotną narrację.

Rozmawiał Aleksander Król

«Я ПОВЕРТАЮСЬ В УКРАЇНУ» - ЩО ПОТРІБНО ЗРОБИТИ ПРИ ПОВЕРНЕННІ ДОДОМУ

Успішні дії українських військових спонукають все більше українців повертатись до рідних домів. Протягом декількох останніх місяців кількість українців, які повернулись додому більша, ніж кількість українців, які виїжджають за межі рідної країни. В сьогоднішньому матеріалі поговоримо про основні кроки при поверненні з Польщі в Україну.

Насамперед про найголовніше. Відповідно до статті 11 п. 2 Закону про допомогу громадянам України у зв'язку зі збройним конфліктом на території України виїзд громадянина України з території Польщі довше ніж на місяць позбавляє його статусу UKR та усіх пов'язаних із цим статусом привілеїв. Виключенням є особи, які були делеговані за кордон для виконання робіт чи послуг суб'єктами, які ведуть свою діяльність в Польщі. Простіше кажучи, якщо ви виїжджаєте на довше ніж місяць і це не є відрядження, то ваш статус буде анульовано. Можливість відновлення статусу UKR існує і передбачена цим же законом. Для цього потрібно повторно подати заяву в довільній адміністрації гміни(urzędy gminy).

Що якщо ви виїжджаєте на постійно або довше ніж місяць? Першим і по суті найважливішим кроком буде вирішення формальностей з ZUS. Згідно з інформацією на сайті установи громадян України, який подав заяву про надання допомоги на дитину 500+ і/або сімейного опікунського капіталу, та планує виїхати за межі Польщі, повинен за допомогою спеціальної форми повідомити про це установу. Зробити це можна дистанційно за допомогою Платформи електронних послуг (PUE) ZUS. За актуальною інформацією, інструкціями та всіма знімами варто слідувати на офіційній україномовній сторінці установи – zus.pl/ua.

Обов'язково зверніть увагу на документи та їх відповідність. Якщо у вас в Польщі народилась дитина, то слід пам'ятати про необхідність виготовлення довідки про реєстрацію набуття українського громадянства, закордонного паспорта або внесення (запис та фотографія) даних дитини в паспорт батьків. Якщо закордонний паспорт можна виготовити в закордонних підрозділах ДП «Документ», то інші дії можливі лише в консульстві та виконуються без попередньої електронної реєстрації в порядку живої черги.

Вищезазначені аспекти в практиці зустрічаються найчастіше, однак не є єдиними. Якщо ви отримуєте інші виплати на щомісячній або іншій періодичній основі, то обов'язково зв'яжіться з відповідною установою та повідомте їх про ваші наміри виїхати. Пам'ятайте, що інформація та інструкції можуть змінюватись дуже часто, тому обов'язково слідкуйте за всіма змінами та поправками в офіційних джерелах. Днями українська Міністерка з питань реінтеграції ТОТ України звернулась до українців, які виїхали за кордон, з проханням за можливістю залишатись в місцях тимчасового проживання. Зокрема, це пов'язано з наближенням непростой для всієї країни зими. Дбайте про себе та своїх рідних, добре обдумуючи подібні важливі рішення!

Mykhailo Solovienko

MŁODZI EUROPEJCZYCY PODPATRUJĄ RYBNICKĄ ARCHITEKTURĘ

24 studentów architektury z Czech, Słowacji, Hiszpanii, Francji, Tajlandii, Niemiec i Finlandii odwiedziło Rybnik. – Nasi studenci przyglądają się rozwiązaniom mieszkaniowym dla osób – z różnych przyczyn – wykluczonych z rynku mieszkaniowego – tłumaczy architekt Zuzanna Mielczarek (na zdj. z prawej), wykładowczyni na Uniwersytecie Technicznym w Brnie. W Rybniku młodzi ludzie zobaczyli dom dla samotnych rodziców z małoletnimi dziećmi oraz mieszkanie chronione dla senierek.

– Mając do zaprojektowania blok mieszkalny, studenci wiedzą, na co zwrócić uwagę, bo każdy z nich był w takim budynku, a w mieszkaniu dla seniorów czy samotnych matek z dziećmi raczej nie – mówi architekt Kacper Kępiński, który wspólnie z Zuzanną Mielczarek prowadzi zajęcia z projektowania architektonicznego na czeskiej uczelni.

– To był zniszczony i opuszczony budynek wielorodzinny, w którym mieszkały gołębie. Został kompleksowo wyremontowany przy wykorzystaniu środków unijnych i teraz służy kobietom, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej. Ten dom zapewnia im bezpieczeństwo i powrót do normalnego życia – mówiła Anna Sowik-Złotoś, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku, oprowadzając studentów po domu dla samotnych rodziców przy ul. Świerklańskiej 4. A ci mieli okazję zajrzeć do kuchni z jadalnią, bawialni i jednego z mieszkań oraz na plac zabaw. Pytali m.in. o to, jak na co dzień działa placówka, jak mieszkanki sobie radzą i spędzają wolny czas. – Obecnie przebywa tutaj 15 mam z dziećmi. Najmłodsze ma 9 dni, najstarsze 6 lat – mówiła Monika Biły, kierownik domu. Studenci dowiedzieli się też, jak wyglądała współpraca z architektem i wykonawcami prac. – Zależało nam, by było tutaj domowo – mówiła dyrektor OPS-u, który sprawuje pieczę nad placówką. Usłyszeli też o tym, jak organizować przestrzeń dla spotkań z psychologiem, na co warto zwrócić uwagę urządzając pokoje i jak dobierać do nich meble i sprzęty.

Równie dociekliwi byli studenci w rozmowie z architektami z rybnickiego studia projektowego ARCHiTEKT oraz z przedstawicielami Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej, na temat kolejnego unikatowego

budynku. Odbudowany przy ul. Chrobrego 13 budynek z ceglany frontem i bokiem oraz z nowoczesnym czarnym tyłem wzbudził spore zainteresowanie młodych ludzi z Europy. Studenci dowiedzieli się nie tylko o procesie jego projektowania i budowy, ale też o kosztach i przetargowych wytycznych ustalonych przez miasto. Interesowały ich szczegóły techniczne dotyczące procesu czyszczenia cegieł wykorzystanych do budowy oraz zmiany, jakie w poszczególnych lokalach mogą przeprowadzać mieszkańcy.

Odwiedzili też cztery seniorki mieszkające w jednym z lokali. – To jedyne w regionie takie mieszkanie chronione dla senierek – mówiła dyrektor Sowik-Złotoś o lokalu zamieszkałym przez rybniczanki, które z powodu wieku i stanu zdrowia mają problemy w codziennym funkcjonowaniu, ale nie wymagają całodobowej opieki. Żyje im się tu dobrze. – Zorganizowałyśmy nawet piżama party – mówiła 77-letnia pani Marysiała, która jako ostatnia dołączyła do grona lokatorek.

– Większość budynków mieszkaniowych jest budowana przez prywatnych inwestorów na sprzedaż. Ma przynosić zyski, więc wiele osób jest z tego rynku wykluczanych, dlatego przyglądamy się niestandardowym rozwiązaniom, których wciąż jest tak niewiele. Interesujemy się mieszkalnictwem społecznym – dodaje Zuzanna Mielczarek, która na uczelni wspólnie z Kacprem Kępińskim prowadzi zajęcia poświęcone projektowaniu inkluzywnej (niewykluczającej) architektury mieszkaniowej – mieszkań wspomaganych, treningowych, dla seniorów, mieszkalnictwa wielopokoleniowego czy socjalnego. Na co dzień oboje pracują w Warszawie w Narodowym Instytucie Architektury i Urbanistyki.

Sabina Horzela-Piskula





Wspólny stół dla rybniczian

Coś ugotować i zjeść, poczytać gazetę, skorzystać z komputera, porozmawiać albo po prostu się ogrzać mogą mieszkańcy we Wspólnym Stole, nowym przyjaznym miejscu, które 11 października otwarto w bloku przy ulicy Zebrzydowickiej 30/3 na Maroku-Nowinach. – To nie jest miejsce dedykowane bezdomnym, ale wszystkim mieszkańcom, którzy w dobie kryzysu energetycznego borykają się z kosztami energii czy gazu. Tu mogą skorzystać z kuchni i pobyc z sobą – mówi Piotr Masłowski, wiceprezydent Rybnika.

Ładnie urządzona kuchnia wyposażona w sprzęt AGD z logiem Amica, pełna lodówka, stół, fotel, na którym można wygodnie rozsiąść się z książką, ustronny kącik z komputerem – zupełnie jak w domu można poczuć się we Wspólnym Stole. Każdy może tu przyjść i ugotować sobie pomidorówkę albo grzybową podobną do tej, którą własnoręcznie przygotował na otwarcie wiceprezydent Piotr Masłowski.

Skąd pomysł na stworzenie takiego miejsca? – Zauważyliśmy, że osoby potrzebujące, które dostają żywność w formie suchej, nie miały gdzie jej przygotować. Na zdjęciach naszych streetworkerów, którzy pracują z bezdomnymi, widziałem, że suchy makaron wala się w lesie. Stąd pomysł, by stworzyć miejsce, gdzie osoby potrzebujące będą mogły coś ugotować – tłumaczy Masłowski. Ale jak zaznacza, to miejsce nie jest dedykowane stricte osobom bezdomnym, ale wszystkim mieszkańcom.

– W dzielnicy Maroko-Nowiny żyje 18 tys. mieszkańców, to największa dzielnica Rybnika. Wierzę, że to będzie miejsce, gdzie osoby, mające problem z rachunkami za gaz i prąd przyjdą, by skorzystać z infrastruktury – mówi Masłowski, dodając, że to miejsce unikatowe w skali kraju.

O tym, że wielu mieszkańców ma obecnie ograniczony dostęp do gazu, prądu czy sprzętu kuchennego – mówi też Anna Sowik-Złotoś, dyrektor rybnickiego OPS. – Powodem tego stanu rzeczy są zbyt wysokie ceny, a w przypadku niektórych potencjalnych użytkowników kuchni – problem nieposiadania stałego miejsca zamieszkania – dodaje dyrektor OPS.

Dziewczyny załatwiły lodówkę

Pomysł został wcielony w życie w wyniku udziału Rybnika w programie Urban_In, realizowanego w ramach 11. sesji Światowego Forum Miejskiego. Za koncepcję Wspólnego Stołu odpowiadają laureatki konkursu Zuzanna Hycza i Alicja Wolanin, które w oparciu o wyzwanie projektowe zdefiniowane przez nasze miasto stworzyły wizję miejsca i scenariusz jego funkcjonowania.

– Wspólny Stół będzie potrzebować rybniczian. Będzie go można wspierać na różne sposoby, na przykład dzieląc się żywnością, której nie jesteśmy w stanie spożyć w terminie. Poszukujemy również wolontariuszy – osób, które zaangażują się na dłużej – przekonują Zuzanna Hycza i Alicja Wolanin.

Projekt został dofinansowany przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, które przekazało 25 tys. zł, a dzięki zaangażowaniu młodych dziewcząt kuchnia została dodatkowo wyposażona w sprzęt Amica. Pomoc w zakresie produktów spożywczych zadeklarowało sąsiedzkie Auchan, Fundacja Szkoła na Widelcu zadbała o materiały edukacyjne z zakresu prawidłowego żywienia, a mieszkańcy przynieśli książki kucharskie.

Pomagali bezdomni od świętego Brata Alberta

– Siedem osób ze Schroniska św. Brata Alberta pomagało przy remoncie. Malowaliśmy, skręcaliśmy meble. Zależało nam, by zaangażować osoby bezdomne do pracy dla swojej grupy społecznej – mówił Dariusz Piotrowski, streetworker z Rybnika.

– To miejsce daje możliwość dotarcia do nich, możemy tu z nimi nawiązywać współpracę. Przy urzędowym podejściu, z papierami na biurku, rozmawia się inaczej. Gdy usiądzie się przy kawie – łatwiej się otworzyć i łatwiej nam zorganizować pomoc – mówi Piotrowski.

Nad sprawnym działaniem miejsca będą czuwać opiekunowie, czyli pracownicy OPS.

– Charakter tego miejsca oraz to, jak będzie ono ewaluowało, zależeć będzie od samych użytkowników – mówi Barbara Kazana, kierowniczka Działu Projektów i Programów w OPS, która wraz z Piotrowskim stworzyła to miejsce niemal od zera. – Pracownicy OPS chcieliby, aby w kuchni społecznej w przyszłości odbywały się warsztaty kulinarne, spotkania z pracownikami socjalnymi, psychologiem czy trenerem pracy – dodaje Anna Sowik-Złotoś.

Coraz więcej seniorów w potrzebie

Do Wspólnego Stołu zapraszają też seniorzy. – Wiele osób jest dziś potrzebujących. Mamy w Rybniku osiedla spółdzielcze. Jest dużo osób samotnych, które decydują się zostawić swoje mieszkanie i zamieszkać z kimś innym, bo tak jest taniej i różnie – mówi Stefania Forreiter, szefowa Rybnickiej Rady Seniorów, deklarująca pomoc.

Na początek Wspólny Stół będzie działał trzy razy w tygodniu popołudniami: w poniedziałki, środy i piątki, w godz. 15-18.

Aleksander Król

Rybnik nie jest gorszy od Wrocławia

O przyszłym parku kulturowym, który ma powstać w Rybniku, rozmawiamy z dr. Henrykiem Mercikiem, architektem, wykładowcą akademickim i samorządowcem, który został nowym miejskim konserwatorem zabytków w Rybniku.

Był Pan pomysłodawcą utworzenia Muzeum Hutnictwa w Chorzowie. Choć w Rybniku nie brakuje „placówek muzealnych”, niektórzy twierdzą, że przydałoby się tu jeszcze muzeum Huty Silesia. Co Pan na to? Jestem głęboko przekonany, że każde miasto z ambicjami powinno w jakiś sposób ekspozycjonować swoje korzenie. Turystyka opiera się na zabytkach i prostych skojarzeniach. Paryż kojarzy się z wieżą Eiffla, Rzym z Koloseum, Watykan z bazyliką św. Piotra. Są miasta, które mają bogaty repertuar tych skojarzeń, a im jest ich więcej, tym lepiej. Przez lata starałem się, by w Chorzowie powstało Muzeum Hutnictwa i to się udało. Chorzów odniósł się bezpośrednio do swoich przemysłowych, a przede wszystkim hutniczych korzeni. I podobnie Rybnik, w moim przekonaniu powinien odnosić się nie tylko do historycznego założenia Śródmieścia, ale też do przemysłowej historii. Co zresztą już się dzieje, bo kopalnia Ignacy jest odniesieniem silnym, które zaczyna odgrywać wiodącą rolę. Drugim ważnym, ale nieco innym odniesieniem jest zespół dawnego szpitala Juliusz, który kojarzy miasto z medycyną. Czy to wystarczy? Patrząc na liczbę istniejących tu zabytków poprzemysłowych, uważam, że Rybnik powinien pójść jeszcze dalej. Nie można się odnieść tylko do jednej nogi, na której stał rybnicki przemysł. Huta Silesia z osiedlem patronackim to niejako drugi filar, który wielu ludziom i to w całej Polsce bardzo mocno kojarzy się z Rybnikiem. Z miastem kojarzą się produkowane tu niegdyś lodówki i garnki, które wciąż można

znaleźć w wielu kuchniach. To mocne, bardzo rybnickie i bardzo pozytywne skojarzenie. Dlatego uważam, że Huta Silesia jak najbardziej zasługuje na wyeksponowanie. Oczywiście jest jeszcze kilka obiektów w Rybniku, które zasługiwałyby na uwagę, np. stary młyn – fantastyczny obiekt w sensie porządkowania przestrzeni tej części centrum, w postaci dominanty w formie charakterystycznej wieży. Historia Rybnika była bardzo dynamiczna, przemysł wyzwolił tu jakąś niesamowitą energię. I trzeba tym grać. A odniesienie do przemysłowej historii – co pokazuje przykład chociażby Łodzi – procentuje.

Wspomn Pan o osiedlu patronackim Huty Silesia na Paruszowcu. W jednym ze starych familoków powstają nowe mieszkania. To trudna inwestycja, jak wszystkie próby włożenia czegoś nowego w stare. Czy warto wydawać na to duże pieniądze?

Rodzi się fundamentalne pytanie – czym jest architektura? Witruwiusz mówił, że architektura ma być piękna, trwała i użyteczna. Nie wystarczy, że jest świadectwem całej burzliwej historii, musi być także użyteczna. Bo życie obiektu zależy od tego, czy ma funkcję, więc jeżeli chcemy ocalić zabytki, powinniśmy dbać o to, by ją miały. W kwestii ochrony zabytków nie powinniśmy przeliczać wszystkiego na pieniądze w tak prosty sposób.

Taniej i łatwiej byłoby zrównać z ziemią i postawić od nowa...

Tak, byłoby taniej, ale wówczas gdzie będzie

sól tej ziemi? Jeśli zrównamy z ziemią, to czym będzie się Rybnik wyróżniał, o czym będzie opowiadał następnym pokoleniom? Przestrzeń opowiada historię. Osiedla robotnicze są bezcenne dla Rybnika. Dość późno ich wartość została dostrzeżona. To nie jest tylko familok. To jest przekaz o tym, jak ludzie żyli kiedyś, jaka była śląska kultura. To wszystko, co znamy z filmów Kutza, dzieje się w familoku. To, co pokazują też inne filmy czy sztuki „Grzeszny żywot Franciszka Buły” czy „Cholonek” – wszystko, co opowiedziano o Śląsku, dzieje się w familoku. To osiedle robotnicze, ceglane z dbałością o detal, o przestrzeń, nawet z jego chlewikami to rzecz bezcenna, ona opowiada o naszej tożsamości, tworzeniu się kultury języka, kulinarnej, obyczajów, sposobu życia. Natomiast oczywiście nikt nie będzie żył tak, jak żyło się tu 100 lat temu, ale nie ma przeszkód, by w tych budynkach nadal mieszkać. Architektura osiedli robotniczych jest dość elastyczna. Pisałem na ten temat pracę doktorską i miałem doświadczenia w Rudzie Śląskiej, gdzie zrewitalizowaliśmy kilka osiedli z bardzo dobrym skutkiem. Proszę spojrzeć, jak Katowice, niezbyt świadomie, ale potrafiły zagrać Nikiszowcem. Nie ma co mówić, że Paruszowiec jest gorszy, nie jest gorszy, jest inny. Podobnie z osiedlem kopalni Rymer – to fantastyczne zespoły, one są inne, w żadnym stopniu nie są gorsze. Trzeba myśleć całą przestrzenią, tak jak się myśli na Nikiszowcu. Jeśli podwyższy się tam standard, to ludzie młodzi tam przyjdą.

Na Nikiszu mieszkania są w cenie...

Nikisz stał się mekką hipsterów, jest bardzo modny. Ale Nikisz nie jest wyjątkiem. W Rudzie Śląskiej jest osiedle Karol Emanuel, popularne „Karmańskie”, gdzie prostymi zabiegami – uporządkowaniem przestrzeni, podwórek, renowacjami, udało się tam sprowadzić młodych ludzi, którzy nie poszukują mieszkań 100- czy 200-metrowych albo domu, tylko po prostu chcą mieszkać w klimatycznym miejscu. Bo klimat jest tam dużo lepszy niż w niektórych osiedlach współczesnych. Warto to robić. Osiedla robotnicze muszą odzyskać całe spektrum swoich funkcji. To muszą być miejsca nie tylko do spania i życia, ale też do odwiedzania.

Jednym z Pana zadań będzie przygotowanie parku kulturowego. Potrzebujemy go w Rybniku?

Oczywiście, bo park kulturowy to szansa dla miasta. W przeciwieństwie do tradycyjnego wpisu do rejestru, który chroni pojedynczy zabytek, park kulturowy pozwala całościowo chronić i porządkować jakiś wyjątkowy obszar miasta, w którym przenika się ciekawa architektura, zieleni, obiekty zabytkowe i współczesne. To ma być taka forma, która da nie tylko możliwość hamowania jakichś złych procesów dla substancji zabytkowej, ale przede wszystkim elastycznego rozwoju przy poszanowaniu całego wyjątkowego dziedzictwa. Wreszcie park kulturowy w przeciwieństwie do wpisu do rejestru, gdzie o wszystkim decyduje urzędnik państwowy, jest bardzo demokratyczny, bo uchwałę w jego sprawie podejmuje rada gminy, która reprezentuje mieszkańców.

Wcześniej będą konsultacje społeczne?

Tak, odbędą się konsultacje. To forma ochrony, którą stanowią sami mieszkańcy, poprzez radnych. Rybniczanie sami ustalą pewne zasady, których chcą przestrzegać, by ich przestrzeń była na odpowiednim poziomie.

Jaki obszar będzie obejmował park kulturowy?

To obszar starego miasta, od bazyliki, przez rynek do poszpitalnego kompleksu Juliusza z jednej strony i od ulicy Kościuszki do mniej więcej skrzyżowania Hallera z Wodzisławską z drugiej. Chcemy spojrzeć na ten obszar całościowo i wprowadzić tu pewną harmonię między obiektami współczesnymi a obiektami zabytkowymi, między zielenią i architekturą, między reklamą współczesną, a historyczną tkanką. W Krakowie poszli z ich parkiem kulturowym bardzo daleko, tam jest nie tylko „harmonia parasolek”, ale też „harmonia meleksów”. To, co chcemy porządkować poprzez tę formę ochrony, jest bardzo elastyczne. Można to porównać do własnego mieszkania, w którym podczas urządzania chcemy, by wszyst-

ko do siebie pasowało, dlatego wynajmujemy architekta wnętrz, który proponuje nam takie, a nie inne materiały, meble czy dywan. Przestrzeń, która nas otacza, nie jest niczym innym. Niestety czasem jest tak, że w domu mamy pięknie, a gdy wychodzimy na zewnątrz, okazuje się, że wokół jest bałagan. Na elewacji wisi brudna szmata, która coś reklamuje i psuje cały efekt. Park kulturowy pozwoli na doszlifowanie tej przestrzeni. Nie chcemy niczego zmieniać na siłę, a raczej wykorzystać to, co w historycznym Śródmieściu Rybnika jest najlepsze.

OSIEDLA ROBOTNICZE SĄ BEZCENNE DLA RYBNIKA. DOŚĆ PÓŹNO ICH WARTOŚĆ ZOSTAŁA DOSTRZEŻONA

Czego nie można w parku kulturowym? Klimatyzator na elewacji?

W uchwale o parku kulturowym zebrany będzie zestaw pewnych zasad porządkujących, który pozwoli usunąć całą bylejałość. Ale to nie ma być nic, co uniemożliwi mieszkańcom korzystanie z czegokolwiek. Chodzi o to, by ten przysłowiowy klimatyzator umieścić tak, by nie rzucał się tak bardzo w oczy. Przykładem może być Edukatorium Juliusz, gdzie i owszem klimatyzatory są na zewnątrz, ale zgrabnie zasłonięte. Okazuje się, że można to zrobić w sposób, który nie kole w oczy. Chodzi o naszą wspólną przestrzeń, nasze wspólne mieszkanie, jakim jest Rybnik.

Podobnie z reklamą – ona nie musi być najbardziej kolorowa na świecie i przykrywająca całą elewację. Może być estetyczna. Te zasady nie mają być odczuwane jako opresyjne. Chcemy, by można było Rybnikiem się pochwalić. Większy, którzy doszli do tego, że jest to niezbędne, już to zrobili. Obserwowałem bardzo dokładnie wprowadzenie parku kulturowego we Wrocławiu, gdzie efekt uzyskano po kilku latach. Mamy krótką pamięć, ale jak porównamy zdjęcia sprzed 4, 5 lat z tym, co widzimy we Wrocławiu teraz, to zobaczymy niesamowity efekt. Aż trudno dziś uwierzyć, jak wiele miejsc w centrum Wrocławia było brzydkich z powodu złej kolorystyki, bezładu, dziwnych reklam. Dzięki zmianom Wrocław to dziś piękne miasto.

Internauci od razu powiedzą, że nie jesteśmy Wrocławiem...

By mieć piękne miasto, nie trzeba być Wrocławiem. Rybnik nie powinien mieć kompleksów, bo jest stolicą subregionu i powinien mieć duże aspiracje. W ostatnich latach wiele

tu się zmieniło na plus. Mam porównanie, bo w przeszłości często bywałem w Rybniku – moim kolegą ze studiów był śp. Wojciech Student. Już wtedy rozmawialiśmy o pewnych narzędziach, które należałoby tu zastosować. Centrum Rybnika zasługuje na park kulturowy, bo jest to fantastyczne miejsce. Możemy tę formę ochrony rozwijać, związać, dopasowywać do naszych potrzeb, tak jak krawiec szyje garnitur na miarę. Wybieramy materiał i krój, a potem czeka nas ileś przymiarek, by ten garnitur dopasować. Myślę, że cała sztuka i cała trudność w parku kulturowym polega też na tym, by dopasować to nasze wdzianko do naszych potrzeb. Nie może być zbyt ciasne, ale też nie za luźne, bo nie będzie efektu...

Jako konserwatorowi zabytków nie żał Panu rozbieranej właśnie secesyjnej kamienicy na rogu Hallera i Wodzisławskiej?

To jest dla mnie rzecz zastana. Patrząc na tę odnowioną część, widać, jak bardzo jest to efektowny i piękny obiekt. Czy mi nie żał? Owszem, żał. To dla Śródmieścia Rybnika duża strata. Trudno mi się odnieść, bo nie ja podejmowałem decyzję co do rozbiórki tej kamienicy. Pytanie, co mogło ochronić ten obiekt? W pewnym momencie może trzeba było to wpisać do rejestru zabytków, co odbywa się na wniosek właściciela albo z urzędu. Ale to też nie zawsze działa, bo czasem obiekt mimo wszystko jest doprowadzany do ruiny. Jednak wpis do rejestru jest pewnym zabezpieczeniem, bo wpisanego obiektu nie można bezkarnie rozebrać. To często zmusza właściciela do pewnych działań. W mojej karierze dzięki wpisowi udało się kilka takich bardzo ważnych zabytków uratować, które stoją do dziś, jak np. ratusz w Chorzowie-Batorym.

W Rybniku są obiekty, które należałoby wpisać do rejestru ochrony zabytków?

Mam kilka swoich typów. Rybnik ma dość mało obiektów wpisanych do rejestru, cały Śląsk ma ich mało. Kiedyś nie robiono wpisów, bo spółki węglowe się przed tym broniły. Uważały, że to zamach na polską rację stanu, bo jak fedrować pod zabytkiem? Poza tym kiedyś obiekty przemysłowe nie były traktowane jako zabytki. Osiedla robotnicze traktowano jako relikty kapitalizmu, czyli złego ustroju. Ale dziś powoli do rejestru zabytków wpisywane są już obiekty powojenne. Czas leci, epoki i style się zmieniają. Niektóre rzeczy mogą być już pięknym świadectwem minionej epoki, a w Rybniku ich nie brakuje. Najciekawszym świadkiem architektury PRL, prawdziwym „top of the top” jest Teatr Ziemi Rybnickiej, wręcz ikoniczny obiekt, w odniesieniu do czasów, w których powstał. I pięknie położony, na wzgórzu nad centrum miasta. Teatr to jeden z symboli, które kojarzą się z Rybnikiem.

Rozmawiał Aleksander Król

Świąteczny rynek inny niż zwykle

Zamiast stoisk z asortymentem świątecznym dwie szklarniowe przyozdobione hale namiotowe – tak pomiędzy 3 a 23 grudnia ma zostać zaaranżowana przestrzeń na rynku. Będzie bardziej elegancko, a przede wszystkim komfortowo, ale potrzebne są dwie gastronomiczne firmy.

Na rynku, który w tym roku zostanie udekorowany w stylu skandynawskim, staną dwie hale namiotowe o wymiarach 10 na 15 metrów. – Wewnątrz zapewnimy dekoracje świąteczne – lampki i ozdoby z jemióły. Poszukujemy jednak dwóch firm gastronomicznych, chętnych do prowadzenia działalności gastronomicznej, które zapewnią też przedsięwzięcia animacyjne. Na zgłoszenia czekamy do 10 listopada – informuje Julia Wójcik, zastępca naczelnika Wydziału Edukacji i Kultury Urzędu Miasta Rybnika. Zainteresowane firmy powinny same zaaranżować przestrzeń – adekwatnie

do prowadzonej działalności gospodarczej. Chodzi o zapewnienie wyposażenia hal namiotowych – np. stołów i krzeseł, ale też ogrzewnic umożliwiających prowadzenie plenerowej działalności gastronomicznej. Oferta dla klientów powinna być dostępna codziennie (3-23 grudnia), minimum w godzinach od 12.00 do 22.00. Firmy będą ponosić koszty zużytej energii, zgodnie ze wskazaniami zamontowanego w każdej hali licznika. – Chcemy zapewnić mieszkańcom możliwie najlepszą ofertę ciekawego spędzenia przedświątecznego czasu w centrum miasta, dlatego mamy określone wymagania

dla podmiotów, z którymi będziemy mogli zawrzeć umowę o współpracy. Szukamy firm z doświadczeniem w zakresie plenerowej działalności gastronomicznej lub prowadzenia działań artystyczno-animacyjnych. Przy ocenie oferty będziemy punktować propozycje dodatkowej aranżacji hal wraz z ich wizualizacją, ale też propozycje przedsięwzięć animacyjnych i artystycznych, które wzbogacą jarmark bożonarodzeniowy – wyjaśnia Julia Wójcik. Szczegóły na stronie rybnik.eu i pod numerem telefonu: 32 43 92 335.

(S)

„GÓRNICZY” PARK GOTOWY PRZED BARBÓRKĄ

Z myślą o górnikach i ich rodzinach, przy osiedlu kopalni Rymer pod koniec lat 30. XX wieku w Niedobczycach założony został Park Czempieła. W latach 50. na lekko opadającym parkowym zboczu zbudowano żelbetonową muszlę koncertową. Przez kilkadziesiąt ostatnich lat miejsce to było świadkiem wielu znaczących imprez muzycznych i kulturalnych, ale upływający czas nie był łaskawy dla plenerowej, niedobczyckiej sceny. Postanowiono przywrócić jej dawną świetność. Do końca listopada powinny zakończyć się prace w Parku Czempieła, który przechodzi gruntowną przebudowę. Przypomnijmy, w czerwcu po długich przygotowaniach przestawiono ważącą prawie 46 ton, blisko 70-letnią betonową muszlę koncertową. Była to niełatwa, ale kluczowa operacja gruntownej modernizacji. Dzięki tej zmianie, wykorzystując naturalne ukształtowane zbocze parku, mogła powstać amfiteatralna widownia z kolejnymi wznoszącymi się lekko rzędami siedzisk. Ścieżki wokół otoczonego starodrzewem amfiteatru są przebudowywane tak, aby umożliwić wejścia na poszczególne poziomy widowni. W ostatnich tygodniach trwały prace związane z zadaniem sceny. Wykańczony jest też budynek socjalny, w którym znajdują się pomieszczenia dla artystów i toalety. Prace w parku wykonuje wybrana w przetargu firma GRANI-TEC z Rybnika za kwotę 3,8 mln zł. Przebudowa niedobczyckiego Parku Czempieła jest częścią unijnego projektu, na realizację którego miasto pozyskało blisko 3 mln zł. (AK)

15 TYSIĘCY DO WYMIANY KOTŁA

Extral Aluminium, inwestor, który kupił teren w Rybniku, wesprze właścicieli domów jednorodzinnych w wymianie kotła węglowego na gazowy. Wysokość wsparcia to nawet 15 tys. zł. Nabór chętnych będzie prowadzony do wyczerpania puli (około 30 wymian kotłów). Wnioski można składać w każdą środę i piątek w godz. 16-7.30 w punkcie Halo! Rybnik przy ul. Sobieskiego 20, w tym czasie można też uzyskać więcej niezbędnych informacji. Extral Aluminium to jeden z nowych inwestorów w rybnickiej części Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Kwota dotacji proponowanej rybniczantom przez tę firmę jest wyższa niż jakiegokolwiek inne wsparcie do wymiany na kotły gazowe funkcjonujące obecnie na rynku. Jednocześnie przypominamy, że rok 2023 r., na podstawie śląskiej uchwały antysmogowej jest ostatnim rokiem, w którym będzie można używać kotłów węglowych wyprodukowanych przed 2013 r. (z wyjątkiem certyfikowanych kotłów klasy 3 i 4 wg normy z 2012 r.). (AK)

NAD NACYNĄ PRZYJEMNIEJ I BEZPIECZNIEJ

– Nacyna przebiega przez Śródmieście, dlatego trasa może służyć nie tylko jako atrakcja turystyczna, ale również pełnić rolę komunikacyjną, poza tym nad rzeką jest po prostu krócej, wygodniej, zdrowiej, bezpieczniej i przyjemniej – tłumaczą eksperci Michał Kwiatkowski i Łukasz Karbowiński, autorzy „Leksykonu polityki rowerowej”. Nie dziwi, że Bulwary nad Nacyną w Rybniku stały się ulubionym miejscem wielu rybniczian. Już niedługo będą mogli jechać nimi dalej, w kierunku Niedobzyc i Niewiadomia. Trasa dla rowerzystów, miłośników jazdy na rolkach i hulajnogach, ale i spacerowiczów docelowo połączy wysuniętą najdalej na północ dzielnicę Stodoły z ul. Górnośląską i z ul. Sportową, czyli z południowymi dzielnicami Niedobzycy i Niewiadomia. Budowany teraz od podstaw odcinek będzie miał 2 km długości i 4,5 m szerokości, nawierzchnię bitumiczną, będzie oświetlony, a wzdłuż trasy nie zabraknie ławek, koszy na śmieci czy stojaków rowerowych. – Na większości trasy leży już asfalt, budowana jest infrastruktura towarzysząca: między innymi oświetlenie, ławki, a także liczniki rowerzystów – mówi Łukasz Karbowiński, rybnicki oficer rowerowy. Liczniki pozwolą oszacować popularność budowanego traktu. Pierwszy będzie znajdował się w okolicach ul. Przyjemnej, zaś drugi na wysokości boiska sportowego klubu Rymer Niedobczyce. Inwestycja opiewa na 7,4 mln zł. Zgodnie z umową roboty powinny zakończyć się w okolicach marca 2023 roku. (AK)



Centrum Onkologii Integracyjnej w Rybniku? Jest taki pomysł

– Niestety województwo śląskie przoduje w statystykach epidemiologicznych, gdyż pod względem zachorowań nowotworowych jesteśmy na drugim miejscu zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn. Statystyki dotyczące zgonów są jeszcze gorsze, bo Śląskie jest na pierwszym miejscu – mówił dr n. med. Grzegorz Słomian, przewodniczący Rady Fundacji na rzecz Onkologii „Rakowi-Stop” w Rybniku podczas zorganizowanej 20 października w auli Uniwersytetu Ekonomicznego w Rybniku konferencji popularno-naukowej „Rakowi-Stop. Wczesne wykrycie – szansą na życie”.

– W 2019 w naszym województwie zachorowało mniej więcej po 10 tysięcy kobiet i mężczyzn, a każdego roku odchodzi około 12 tysięcy osób z powodu choroby nowotworowej. Cały czas obserwujemy trend wzrostowy zachorowalności – mówił dr n. med. Grzegorz Słomian, ordynator Oddziału Onkologii z Pododdziałem Hematologicznym Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 3 w Rybniku. Przyznał nam, że na taki stan rzeczy wpływ ma m.in. smog.

Grzegorz Słomian tłumaczył, że marzy mu się zmiana modelu opieki nad pacjentem nowotworowym. Chodzi m.in. o wprowadzenie do codziennej praktyki lekarskiej nowych, ale niezwykle istotnych etapów postępowania z chorym. Tłumaczył, że zanim pacjent trafiłby do leczenia, przeszedłby przez etap prehabilitacji, czyli przygotowania do leczenia, które powinno obejmować też właściwe żywienie, a nawet leczenie żywieniowe, aktywność fizyczną, poddanie się opiece psychologicznej, psycho-onkologicznej, zachęcenie do leczenia i rezygnacji z nałogów, próbę zadbania o wsparcie ze strony rodziny i jeszcze inne czynniki.

O konieczności wprowadzenia zmian do modelu opieki nad pacjentem nowotworowym mówiła też prof. dr hab. n. med. Jadwiga Joško-Ochojska, kierownik Katedry i Zakładu Medycyny i Epidemiologii Środowiskowej w Śląskim Uniwersytecie Medycznym. – Jestem zwolennikiem onkologii integracyjnej, znanej na Zachodzie, która powoduje, że efekty leczenia są o wiele lepsze. W Polsce wzrasta liczba chorych na raka i umierających na raka. Na Zachodzie tego nie ma. Choć tam też rośnie liczba chorych na raka, to spada liczba osób, które na niego umierają – mówiła Jadwiga Joško-Ochojska, dodając, że jest propagatorem tego, by w Rybniku powstało Centrum Onkologii Integracyjnej Subregionu Zachodniego.

Przewodniczący Rady Fundacji na rzecz Onkologii „Rakowi-Stop” przyznał, że zmiana modelu opieki nad pacjentem nowotworowym to cel długoterminowy. Natomiast cel krótkoterminowy to wspieranie dyrekcji i personelu oddziału w sprawnej modernizacji Oddziału Onkologicznego w rybnickim szpitalu.



Remont ma być podzielony na dwa etapy. Pierwszy to powstanie oddziału chemioterapii dziennej (ma powstać 12-stanowiskowy w pełni wyposażony oddział). – W tym etapie rozpoczniemy przebudowę kompleksu poradni onkologicznej i hematologicznej oraz zmodernizujemy pierwszy odcinek oddziału łóżkowego – mówił Słomian.

Etap drugi przewiduje m.in. remont drugiego odcinka łóżkowego i ciągów komunikacyjnych. Ponadto w projekcie złożonym w urzędzie marszałkowskim zawarto także bardzo potrzebną modernizację zakładu patomorfologii i części oddziału rehabilitacji.

– W urzędzie marszałkowskim złożony został komplet niezbędnych dokumentów, czekamy na rozstrzygnięcie. Wartość całej inwestycji to 18,5 mln zł, zaś sama wartość dotacji unijnej to 16 mln zł. Kiedy rozpoczniemy? Mam nadzieję lada tydzień, lada miesiąc, być może uda się jeszcze w tym roku – mówił Słomian, dodając, że zgodnie z zapisami w projekcie planowane zakończenie prac to 31 czerwiec 2023 r., co będzie bardzo trudne do zrealizowania. Jednak prace nad modernizacją jednego Oddziału Onkologii wraz z Pododdziałem Hematologicznym w Subregionie Zachodnim dla liczącej 450 tysięcy osób populacji nie rozpoczną się, dopóki nie będzie pieniędzy z urzędu marszałkowskiego.

Aleksander Król

PROFILAKTYKA JODOWA

Miasto opracowało system dystrybucji preparatów ze stabilnym jodem na terenie Rybnika. Tabletki jodku potasu mają zostać wydawane mieszkańcom tylko w przypadku wystąpienia zdarzenia radiacyjnego. – Podkreślam, że podejmujemy działania prewencyjne. To standardowa procedura, przewidziana w przepisach prawa, stosowana na wypadek wystąpienia ewentualnego zagrożenia radiacyjnego. W obecnej chwili takie zagrożenie nie występuje, a sytuacja jest na bieżąco monitorowana przez Państwową Agencję Atomistyki – tłumaczy prezydent Rybnika Piotr Kuczera. Jeśli do takiego zdarzenia doszłoby, będzie ono komunikowane w mediach ogólnopolskich i lokalnych, a informacje pojawiają się też w miejskiej aplikacji i w miejskim systemie SMS po wydaniu stosownej decyzji przez MSWiA. Tabletki zawierające wysokie stężenie stabilnego jodu powinny zostać podane

osobom przebywającym na zagrożonym terenie w przypadku uwolnienia do atmosfery radioaktywnego jodu na skutek awarii elektrowni jądrowej. Przyjęcie tabletki nasyci tarczycę stabilnym jodem, blokując wchłanianie przez nią radioaktywnego jodu. Aby zapewnić odpowiednią ochronę, lek należy przyjąć doustnie niezwłocznie po otrzymaniu komunikatu od właściwych służb o wystąpieniu skażenia radiacyjnego (najlepiej w ciągu 2 godzin) – czytamy w rządowej broszurze informacyjnej na temat profilaktyki jodowej. Tak jak w przypadku innych leków także w przypadku tabletek ze stabilnym jodem – jeśli występują jakiegokolwiek obawy, choroby przewlekłe lub jeśli mamy jakiegokolwiek wątpliwości co do możliwości przyjęcia leku, należy skonsultować się z lekarzem. Osoby niepełnoletnie powinny przyjąć produkt leczniczy pod nadzorem rodzica, opiekuna lub osoby wykonującej zawód medyczny. Uwaga. Profilaktyczne przyjmowanie jodku potasu na własną rękę jest odradzane przez lekarzy i specjalistów!

W Rybniku uruchomionych zostanie 30 punktów dystrybucji preparatu jodowego w placówkach oświatowych (wykaz punktów na stronie rybnicka.eu). Wydawanie preparatu będzie odbywać się też w punktach zamkniętych, tj. szpitalach (wyłącznie pacjenci szpitala i pracownicy). Uwaga! Obecnie punkty są nieczynne! W sytuacji zagrożenia po preparat powinien zgłosić się pełnoletni przedstawiciel gospodarstwa domowego, który otrzyma liczbę tabletek odpowiadającą zapotrzebowaniu całego gospodarstwa domowego. Dostępna w Rybniku liczba tabletek z jodkiem uwzględni osoby, które w mieście są przejazdem. Uwaga. Procedura wydawania preparatów jodowych będzie uruchomiona tylko w przypadku wystąpienia zagrożenia radiacyjnego! Zachęcamy do zapoznania się z dostępną na stronie Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego broszurą, w której znaleźć można informacje o zasadach dawkowania oraz środkach ostrożności.

(AK)

– Szkoła to dom, który opuszcza się ze skrzydłami u ramion, a potem się lata – daj Boże – wysoko, a potem się wraca, aby odnaleźć swoje korzenie – mówił Tadeusz Chrószcz, dyrektor I LO im. Powstańców Śląskich, podczas jubileuszu 100-lecia szkoły 14 października w Teatrze Ziemi Rybnickiej.

– Dziękuję wam moi współpracownicy, że w czasach permanentnej zmiany trwacie, uskrzydlicie i ukorzeniacie. Sukces to trwanie – mówił do nauczycieli. – Następne 100-lecie będzie wasze i waszych dzieci. Bądźcie dla nich mądrymi rodzicami i pierwszymi nauczycielami, wymagajcie od siebie, kierując się słowami ze szkolnego sztandaru: ojczyzna, nauka, cnota, praca – mówił Tadeusz Chrószcz do uczniów. – Bądźcie nadal odpowiedzialnymi partnerami dla nauczycieli, którzy nie tylko pytają wasze dziecko: „co wiesz?“, ale też „jak myślisz?“ – mówił do rodziców podczas uroczystości, którą poprzedziła msza święta koncelebrowana przez arcybiskupa seniora Damiana Zimonia, absolwenta ILO z roku 1952.

ABSOLWENCI MAJĄ GŁOS

– Trwa lekcja języka polskiego, Kuczera jest odpytywany i idzie mu średnio. Profesor Tadeusz Chrószcz mówi: „Piotrek, ty jakimś cudem skończysz tę szkołę, ale pomyśl, co ty będziesz robił dalej...”. Widzicie, jak bardzo się tym przejąłem... – wspominał z uśmiechem prezydent Piotr Kuczera podczas jubileuszowego spotkania. Zwrócił też uwagę na wspólnotę i moc „Powstańców”. – Ta szkoła daje siłę, by iść przez życie i walczyć o swoje. Nie jest to jednak walka przeciwko komuś, ale dla siebie – by się rozwijać, być dobrym i uczciwym człowiekiem – mówił maturzysta z 1996 roku.



Chór Bel Canto

– „Powstańcy” nas łączą. Jesteśmy jedną wspaniałą „powstańczą” rodziną. Gdziekolwiek na świecie spotyka się „powstańca”, to tak, jakby się spotkało brata lub siostrę – od razu nawiązuje się nic porozumienia – mówi Grzegorz Wolnik, radny sejmiku, organizator jubileuszu 100-lecia I Liceum Ogólnokształcącego, który szkołę ukończył w 1983 roku. Uczył się w klasie o profilu humanistycznym, z Tadeuszem Chrószczem.

– 22 lata temu, kiedy kończyłem to liceum, nie spodziewałem się, że zostanę historykiem i przyjdzie mi badać dzieje Polski, Europy oraz własnej szkoły – mówił Dawid Keller, autor monografii „Dzieje pierwszej publicznej szkoły średniej w Rybniku”, którą zaprezentowano po raz pierwszy właśnie podczas urodzin I LO w teatrze (więcej o książce na stronie 21).

– To szkoła pokoleń... Tata poznał mamę właśnie w I LO. Podobnie jak mój brat, ja również, chodziłem do tej szkoły. I zawsze, kiedy tu wracam, jadę ulicą Kościuszki, spoglądam w bok i się uśmiecham... Po 15 latach wciąż serce bije mi mocniej, gdy widzę ten gmach – mówił prezenter Adam Giza (matura 2007), który poprowadził uroczystość w TZR. W jej trakcie doceniono byłych nauczycieli, dyrektorów i przyjaciół I LO, przyznając sto medali na setny jubileusz, a honorowe odznaczenia „Za Zasługi dla Województwa Śląskiego” odebrali cenieni nauczyciele i dyrektorzy Janina Wystub, Edyta Korepta, Lidia Błazel-Marszolik i Dariusz Wantulok. – Wspomnienia tych lat, które dane mi było spędzić w tej szkole – pozwoliły mi lepiej żyć – mówiła była dyrektorka Edyta Korepta.

– Zaczęłam się tu uczyć w 1945 roku i mam bardzo miłe wspomnienia – wciąż mogę z pamięci przywołać kilkoro wykładowców – ks. Gasz, profesor Uberman czy Różańska. Nazwisk nauczycieli z pozostałych placówek, w których się uczyłem, zupełnie nie pamiętam. Chodziłem tu pieszo z Chwałowic, aż, za sprawą dyrektora kopalni Chwałowice, którego syn był moim szkolnym kolegą – zrobiono dla nas specjalną krytą bryczkę, z dwoma ławkami, ciągniętą przez konie – wspomina 89-letni Mieczysław Ochwat.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

„Działo się to w Rybniku, w roku 2022, dnia 15 października, w drugim dniu obchodów jubileuszu 100-lecia szkoły...” – dokument rozpoczynający się od tych słów włożono z jubileuszowym wydaniem „Gazetki Powstańczej” i jednym groszem do kapsuły czasu wmurowanej pod budowę nowej sali gimnastycznej. Jej powstanie to ważny cel dla społeczności tej szkoły, niejedyny. – Musimy patrzeć w przyszłość, robiąc – cytując Wojciecha Młynarskiego – swoje. Jesteśmy pełni nadziei, że będziemy mogli kształcić młodych, wspaniałych fachowców, ludzi przede wszystkim dobrych, bo kształcić to również – wychowywać. Że będą oni ludźmi szlachetnymi, otwartymi, etycznymi i że tak jak wielu dotychczasowych absolwentów tej szkoły będzie można o nich usłyszeć i w kraju i poza nim... Kiedyś tam, kiedy nas już nie będzie... – mówi dyrektor szkoły jubilatki Tadeusz Chrószcz (matura 1983).

Aleksander Król, Sabina Horzela-Piskula (maturzystka 1992)

Belfer z medalem

W przededniu Święta Edukacji Narodowej prezydent Piotr Kuczera wręczył prestiżowe Medale Mikołaja z Rybnika – W Służbie Oświaty, które przyznawane są od 2000 roku najbardziej wyróżniającym się i zasłużonym nauczycielom-emerytom.

W Domu Kultury w Niedobczycach otrzymali je **Helena Zaik** – związana głównie ze Szkołą Podstawową nr 9 w Śródmieściu, gdzie w roku 1971 założyła chór Andantino, nagradzany również na arenie międzynarodowej, oraz **Antoni Ratka** – nietuzinkowy wicedyrektor IV Liceum Ogólnokształcącego w Chwałowicach, ale też „wychowawca” pokolenia nauczycieli WF-u, którzy dzięki niemu zdali egzaminy wstępne z gimnastyki na Akademię Wychowania Fizycznego. Do grona medalistów dołączyła też **Anna Łabędzka** (nieobecna na uroczystości), która ponad 35 lat pracowała w rybnickim Ekonomiku, gdzie organizowała szkolne konkursy w zawodzie kucharz, ale też dni promocji zdrowia i przygotowywała uczniów do olimpiady wiedzy o zdrowym żywieniu.

Wśród tegorocznych laureatów Medalu Mikołaja z Rybnika – W Służbie Oświaty jest też troje cenionych byłych już nauczycieli I Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich. **Hubert Cop**, nauczyciel fizyki, który od roku 1986 pełnił funkcję wicedyrektora szkoły, będąc też zastępcą czterech kolejnych dyrektorów, a jego wyjątkowym osiągnięciem było absolutnie pionierskie zaprojektowanie, a następnie współwykonanie systemu szkolnej telewizji kablowej. **Alicja Godlewska** to polonistka, która przygotowała wielu laureatów i finalistów Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, autorka innowacyjnego programu dla przedmiotu elementy wiedzy o kulturze, wykładowczyni Uniwersytetu Trzeciego Wieku i pasjonatka życia kulturalnego miasta. Z kolei **Maria Mrozek** – nauczycielka języka rosyjskiego i niemieckiego – od września 1999 r. była wicedyrektorem I LO i od podstaw zorganizowała pierwsze w Rybniku gimnazjum dwujęzyczne. Obie nauczycielki odebrały swoje medale w Teatrze Ziemi Rybnickiej podczas uroczystego jubileuszu 100-lecia szkoły.

Z kolei podczas miejskich obchodów Dnia Edukacji Narodowej w Domu Kultury w Niedobczycach prezydenci Piotr Kuczera i Wojciech Świerkosz oprócz życzeń złożonych całej nauczycielskiej społeczności wręczyli też 14 dyrektorom rybnickich szkół i przedszkoli oraz 70 wyróżniającym się nauczycielom – Nagrody Prezydenta Miasta Rybnika. (S)

Rybnicka nauczycielka w finale

– Największym sukcesem jest dla mnie uśmiech dziecka. Kocham swoją pracę i lubię się rozwijać – mówi Agnieszka Chudzik z Przedszkola nr 41 w Rybniku, finalistka 20. Ogólnopolskiego Konkursu „Nauczyciel Roku 2022”. Była jedyną nauczycielką wychowania przedszkolnego i logopedą w gronie 13 nominowanych.



I choć ostatecznie nie zdobyła tytułu Nauczyciela Roku 2022, który przypadł Iwonie Pietrzak-Płachcie, bibliotekarce z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Pliszczynie, to placówka, w której Agnieszka Chudzik prowadzi zajęcia, lekcje angielskiego i terapię logopedyczną, otrzymała robota interaktywnego i interdyscyplinarnego. – Nagroda, jak również sam fakt nominacji do tak prestiżowego wyróżnienia jest niesamowitym osiągnięciem dla placówki wychowania przedszkolnego z naszego regionu – podsumowują w P nr 41. Pani Agnieszka nie tylko uczy, ale ma również na koncie artykuły z zakresu wychowania i psychoedukacji publikowane w pismach branżowych, ale też wiersze zamieszczane w magazynie dla dzieci „Wytryszek” i w portalu internetowym „Bajkownia”. Jest też organizatorką, a nawet uczestniczką, ogólnopolskich oraz międzynarodowych konkursów artystycznych i wystaw.

(S)



Laureaci Medalu Mikołaja z Rybnika 2022, od lewej: Alicja Godlewska, Maria Mrozek, Antoni Ratka i Helena Zaik z prezydentem Piotrem Kuczera.



ZDJ. WACŁAW TROSKA

LAMPKA DLA ORKIESTRY MARIANA

Świętująca 75-lecie Miejska Orkiestra Dęta „Rybnik”, prowadzona przez Mariana Wolnego została 38. laureatem Honorowej Złotej Lampki Górnicy, wyróżnienia przyznawanego od 1985 roku w czasie Rybnickich Dni Literatury.



ZDJ. WACŁAW TROSKA

POBIEGLI DLA SZLACHETNEJ PACZKI

105 osób przebiegło 1 października na stadionie lekkoatletycznym pięć okrążeń dla Szlachetnej Paczki. Po raz siódmy propagowano w ten sposób charytatywną bożonarodzeniową akcję, „mądre pomaganie”, ale też zdrowy styl życia i bieganie. Wolontariusze poszukują darczyńców, którzy pomogą wytypowanym rodzinom.



ZDJ. WACŁAW TROSKA

CZARNY SPORT W BIBLIOTECE

17 października w bibliotece odbyła się prezentacja monografii rybnickiego żuźla „Czarny sport, czyste emocje. Historia sportu żużlowego w Rybniku 1932-2022”. Autorami tekstów są od lewej: Maciej Kołodziejczyk, Stefan Smołka, Barbara Kubica-Kasperzec, Józef Cycuła i Henryk Grzonka.



ZDJ. SABINA HÓRZELA-PISKULA

INDEKS DLA 5-LATKA

Franciszek Rapała ma 5 lat i jest już studentem. Jego siostra, Oliwia – ósmoklasistka – też studiuje na tej uczelni. Mowa o Rybnickim Uniwersytecie Dziecięcym, który 22 października uroczystie zainaugurował nowy rok akademicki. Nie ma tu ocen, są za to ciekawe zajęcia, które mają rozbudzać zainteresowania nauką. – Nasz uniwersytet ruszył w 2016 roku – mówi Janina Wystub, prezes rybnickiej uczelni, była dyrektorka I LO „Powstańców”. Liczy 70 studentów, w tym 32 debiutantów.



ZDJ. ALEKSANDR

STRAŻACKA RYWALIZACJA

14 jednostek OSP z Rybnika rywalizowało w Miejskich Zawodach Sportowo-Pożarniczych OSP na stadionie lekkoatletycznym. Drużyny OSP Wielopole – męska, jak i żeńska, nie miały sobie równych. Zaś młodzieżową rywalizację dziewcząt wygrała OSP Gotartowice, a chłopców OSP Kamień.



ZDJ. MAGDALENA SZŁOSER

WARAKOMSKA WŚRÓD KOBIET Z IKRĄ

– Aktorka Judy Garland mówiła: „zawsze bądź pierwszorzędną wersją siebie, zamiast drugorzędną wersją kogoś innego” – radziła Dorota Warakomska, dziennikarka, publicystka, trenerka występów publicznych i mówczyni inspiracyjna, która 21 października wzięła udział w konferencji „Kobieta z ikrą” w Zabytkowej Kopalni „Ignacy”. Pomysłodawczynią konferencji jest rybnicka bizneswoman Magdalena Moczala.



ZDJ. PIOTR BUKARTYK

PIĘKNA ALICJA NA POCZĄTEK DNI LITERATURY

Bardzo udana premiera „Alicji w Krainie Czarów” rozpoczęła 53. Rybnickie Dni Literatury.



ZDJ. SABINA HÓRZELA-PISKULA

KRYMINALNA NOC W BIBLIOTECE

Biblioteka, która na co dzień jest miejscem ciszy i spokoju, stała się sceną zbrodni. Policjanci mieli pełne ręce roboty, a czytelnicy – okazję do zabawy w czasie kryminalnej „Nocy Bibliotek”. Dla dzieci przygotowano warsztaty literacko-detektywistyczne, a dla dorosłych dwa spotkania autorskie.



ZDJ. WACŁAW TROSKA

NA KOŁACH

Emilia Bindacz i Jan Wieczorek z grupy kolarskiej Viktoria Rybnik wygrali rywalizację sztafet młodzików podczas MTB Race Maroko-Nowiny. W różnych kategoriach wystartowało 157 zawodników.

Była rudera, jest perełka

Rybnicki przedsiębiorca Norbert Gamoń gruntownie odrestaurował i zmodernizował usytuowany w ścisłym centrum miasta budynek dawnej stacji pomp miejskich wodociągów. W grudniu rozpocznie tu działalność galeria antyków z pracownią renowacji mebli i rzemieślniczą pracownią rzeźbiarską.

Niewielki, ale efektowny budynek z ceglana elewacją oddany do użytku w 1906 roku na przestrzeni dziesięcioleci pełnił różne funkcje. W latach 90. mieściła się tam „hala mięsna”, z którą wielu rybniczanie go kojarzy. Ostatni dzierżawca prowadził tam knajpę muzyczną, która zakończyła działalność w grudniu 2018 roku. Odbываło się tam stosunkowo dużo koncertów. – To miejsce miało swój klimacik – wspomina Andrzej Kieś, który część z nich zorganizował.

Od wielu, wielu lat, mimo prowadzonej w nim działalności, zabytkowy budynek nie był jednak remontowany, a i czas, kiedy stał nieużytkowany, wpłynął niekorzystnie na jego stan ogólny.

– Do tego przedsięwzięcia namówił mnie prezydent Piotr Kuczera i mój przyjaciel, nasz znakomity aktor Olek Krupa. Prezydent zaproponował zagospodarowanie opuszczonego budynku, na remont którego miasto nie ma pieniędzy. Poniesione nakłady ma mi zrekomensować dziesięcioletnia ulga w czynszu za dzierżawę – mówi Norbert Gamoń.

Jak zwykle bywa przy remontach wiekowych budynków, pojawiły się też niespodzianki. Okazało się np., że w wielu miejscach mury są spękane, czego powodem było zapewne bliskie sąsiedztwo ruchliwej drogi i przystanku autobusowego. Najbardziej kapitałochłonna niespodzianka czekała jednak na dachu. Nie dość, że oryginalną dachówkę ze sporą liczbą elementów nietypowych trzeba było zastąpić nową, to jeszcze okazało się, że pod samym dachem zalega 12 ton gruzu.

Rodzimy inwestor jest szczególnie dumny z pracochłonnego odrestaurowania oryginalnych okien z metalowymi futrynami. – Przy jednym takim oknie trzy osoby pracowały przez cztery dniówki – mówi Norbert Gamoń. Takich okien jest w budynku 15, w tym trzy znacznie mniejsze, za to okrągłe. Dodatkowo jedno z dużych okien trzeba było dorobić, bo lata temu wypruto futrynę, a otwór zamurowano.



Norbert Gamoń (z prawej) z prezydentem Piotrem Kuczera i bratem Bronisławem

Drzwi z witrażowymi wstawkami Norbert Gamoń, z wykształcenia rzemieślnik tapicer, wykonał razem ze swoim bratem Bronisławem, wykwalifikowanym stolarzem, który przejął fach po ojcu. – Do zrobienia tych drzwi użyliśmy drewna mającego przynajmniej 250 lat, bo pochodzącego z rozebranej więźby wiekowego budynku – informuje Bronisław Gamoń.

W całe przedsięwzięcie zaangażował się też kolejny dobry znajomy inwestora Marian Uherek, który jeszcze jako szef Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Czerwionce-Leszczynach brał udział w renowacji tamtejszych familoków i dużo wie o remontowaniu i odnawianiu budynków z cegły.

Pomieszczenie zaplecza zdobi namalowana na ścianie, oczywiście w dużo większej skali, kopia pocztówki z 1906 roku przedstawiającej rybnicką wodociągową stację pomp. Autorką jest mieszkająca w Rybniku od marca Ukrainka z Kijowa Walentyna Zwiagina z zawodu inżynier konstruktor.

Obecnie trwają już końcowe odbiory. Otwarcie salonu z antykami dla klientów Norbert Gamoń zaplanował na początek grudnia. Jego gospodarzem będzie specjalista od renowacji starych mebli Aleksander Siwiec.

Pod dużym wrażeniem metamorfozy, jaką w ciągu kilku miesięcy przeszedł niszczący zabytkowy budynek, był prezydent Piotr Kuczera, który 25 października spotkał się w nim z Norbertem Gamoń i jego współpracownikami. Szybko zauważył, że pięknie odrestaurowany budynek zasłania obecnie infrastruktura przystanku autobusowego. Jest szansa, że w przyszłości zostanie ona nieco przesunięta, by dawna wodociągowa przepompownia mogła bez przeszkód cieszyć oczy przechodniów.

Wacław Troszka

ZDJĘCIA WACŁAW TROSZKA



KULTURALNY LISTOPAD

Rybnik



26. RYBNICKA JESIEŃ KABARETOWA „RYJEK”

17-21/11/2022

FOT. ARKADIUSZ KLIMCZAK

3.11 CZWARTEK

- 16.00 Dom Kultury w Niewiadomiu: „Jesień liśćmi malowana” – rękodzieło dla dzieci z cyklu „Czwartkowa manufaktura”.
- 17.15 Dom Kultury w Niewiadomiu: „Portret jesieni” – rękodzieło dla młodzieży i dorosłych z cyklu „Czwartkowa manufaktura”.
- 20.00 Celtic Pub: Jam Session – noc z muzyką na żywo, zaproszenie do wspólnego grania.

5.11 SOBOTA

- od 9.00 Dom Kultury w Niedobczycach: VII Ogólnopolski Festiwal Zespołów Tanecznych „Magia tańca” 2022.
- 10.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: XVI Rybnicka Jesień Chóralna – Międzynarodowy Festiwal im. H. M. Góreckiego – przesłuchania konkursowe.
- 10.00 Lovti – studio projektowe (ul. Chrobrego 18): „Dawanie i branie” – warsztaty w ramach cyklu „Lovti – oblicza piękna” (zapisy: 693 610 211).
- 10.00 Dom Kultury w Chwałowicach: „Być kobietą w każdym wieku” – zajęcia interdyscyplinarne dla kobiet 40+ (zapisy).
- 16.00 Halo! Rybnik: „Manga okiem Niko Chan” – wernisaż rysunków rybnickiej nastolatki zafascynowanej komiksami z gatunku manga.
- 19.00 Bazylika: XVI Rybnicka Jesień Chóralna – Międzynarodowy Festiwal im. H. M. Góreckiego – koncert laureatów.
- 19.00 Dom Kultury w Boguszowicach: „Madagaskar” – spektakl Teatru PAPAHEMA i Teatru Żydowskiego w Warszawie w ramach programu Teatr Polska.

6.11 NIEDZIELA

- 11.00 Dom Kultury w Chwałowicach: „Bajki NajNajki” – „Baśnie o zwierzętach dużych i tych małych” opowiada Mateusz Świsłak.
- 15.00 Halo! Rybnik: „Jesienna piosenka” – konkurs wokalny dla osób w wieku 14-19 lat.
- 16.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: „I love you, a teraz się zmień” – spektakl z Katarzyną Żak, Elżbietą Romanowską, Rafałem Królikowskim i Robertem Rozmusem.
- 17.00 Dom Kultury w Niewiadomiu: „Nadchodzi Pipi” – spektakl z elementami języka angielskiego z cyklu „Niedziela z dzieckiem”.

7.11 PONIEDZIAŁEK

- 11.30 Teatr Ziemi Rybnickiej: „Seniorze, weź głęboki oddech” – spotkanie oddechowo-relaksacyjne z wykorzystaniem jogi śmiechu dla starszych (zapisy: 32 43 92 200).

8.11 WTOREK

- 19.00 Klubokawiarnia Żółty Młynek: „Polarne lato w Laponii” – prelekcja Katarzyny Kasperek w ramach cyklu „Podróżniczy Żółty Młynek”.

9.11 ŚRODA

- 16.00 Halo! Rybnik: Środa z Wytrychem – spotkanie poetyckie Wolnej Inicjatywy Artystycznej „Wytrych” dla tych, którzy chcą się podzielić swoją twórczością.
- 18.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: wernisaże wystaw malarstwa i rysunku Grażyny Zarzeckiej (Galeria Sztuki) oraz malarstwa Barbary Bojdoł (Galeria Oblicza), promocja tomiku poezji „Nic z tych rzeczy” Izabeli Gardian.

10.11 CZWARTEK

- 10.30 Biblioteka w Paruszwcu: „Spotkanie z książeczką” – zajęcia animacyjne dla dzieci.
- 17.00 Halo! Rybnik: „Miniatury rybnickie” – promocja książek wydanych przez muzeum: „Szpital Juliusza. Od leczenia szpitalnego do edukacji humanistycznej 1922-2022”, „Stary Ratusz w Rybniku 1822-2022” i „Dzieje pierwszej publicznej szkoły średniej w Rybniku” (monografia I LO).
- 18.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: 36. Silesian Jazz Meeting – koncerty: Moon Hoax oraz RGG feat. Robert Majewski & Łukasz Poprawski Astigmatic Project.
- 19.00 Dom Kultury w Chwałowicach: „Bezpieczne miejsce” – spektakl Teatru Łażnia, w ramach programu Teatr Polska.
- 19.00 YouTube/dkboguszowice: „Kartka z kalendarza Poety w sieci” – Teatr Mariana Bednarka – poezja artysty w filmowej odsłonie.
- 20.00 Celtic Pub: Jam Session – noc z muzyką na żywo, zaproszenie do wspólnego grania.

11.11 PIĄTEK

- 10.30 Bazylika/Rynek: Obchody Święta Niepodległości (msza w intencji ojczyzny, uroczystości na Rynku (ok. 12.00), wspólne zdjęcie „Rybnicznie 2022”).
- 18.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: 36. Silesian Jazz Meeting – koncerty: „Ekual” – Yumi Ito & Szymon Mika oraz „Freedom” – Young Power New Edition.

12.11 SOBOTA

- 7.00 Rybnicki Deptak: Jarmark staroci i rękodzieła.
- 9.00 Halo! Rybnik: spotkanie numizmatyków.
- 14.00 Halo! Rybnik: Social Language Meeting – spotkanie dla osób zainteresowanych niezobowiązującymi rozmowami w obcych językach.
- 18.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: Koncert dziesięciu tenorów.

13.11 NIEDZIELA

- 15.00 Halo! Rybnik: „Coś z niczego, czyli jak korzystać z recyklingu” – warsztaty tworzenia kartek bożonarodzeniowych i zawieszek do prezentów.
- 17.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Słask”.

15.11 WTOREK

- 19.00 Klubokawiarnia Żółty Młynek: „Spitsbergen, Grenlandia – arktyczne żeglowanie” – prelekcja Piotra Puka w ramach cyklu „Podróżniczy Żółty Młynek”.

16.11 ŚRODA

- 10.00 Biblioteka główna: „Tu czytamy” – rodzinne warsztaty literacko-plastyczne dla maluszków.
- 17.00 Dom Kultury w Boguszowicach: „Baśnie, bajki, opowiadki” – Teatralna Wieczorynka.
- 19.00 InoWino Świerklaniec: Iwona Loranc z zespołem Tricolor.

17.11 CZWARTEK

- 17.30 Klub Energetyka: 26. Rybnicka Jesień Kabaretowa „Ryjek” – Ryjkowy Konkurs na Boczku (Kabaret Fifa-Rafa, Kabaret z Konopi, Kabaret A Jaki, Kabaret 4 Fala,

Kabaret Trzecia Strona Medalu), „Richtig śląski wieczór” (Kabaret Młodych Panów, Mariusz Kałamaga, Zdolni i Skromni, Kabaret RAK, Joanna Bartel, Kabaret Grzegorza Poloczka, Kabaret Łowczy.B).

18.00 Dom Kultury w Chwałowicach: „Faktoria przyjemności” – spektakl Fundacji Mikro Teatr, w ramach programu Teatr Polska.

20.00 Celtic Pub: Jam Session – noc z muzyką na żywo, zaproszenie do wspólnego grania.

18.11 PIĄTEK

- 17.00 Halo! Rybnik: „Sentymentalnie...” – wernisaż akwareli Grażyny Kaznowskiej.
- 17.30 Klub Energetyka: 26. Rybnicka Jesień Kabaretowa „Ryjek” – konkurs główny oraz Narwani talk-show (prowadzenie: Kabaret Chyba).
- 18.00 Dom Kultury w Boguszowicach: Filmowy Zefir – bezpłatny seans filmowy.
- 19.00 Dom Kultury w Chwałowicach: Plejada Fajnych Filmów – spotkanie z lekkim i przyjemnym kinem.

19.11 SOBOTA

- Zespół Szkół Technicznych: Tsuru Japan Festival – dwudniowa impreza promująca kulturę japońską (w programie: panele, prelekcje, warsztaty, pokazy sztuk walki, koncerty, turnieje, gry planszowe, konkursy cosplay).
- 10.00 Dom Kultury w Boguszowicach: Poranek z Zefirkim – bezpłatny seans filmowy dla dzieci.
- 11.00 Biblioteka główna: „Tu czytamy” – rodzinne warsztaty literacko-plastyczne dla maluszków.
- 15.00 Halo! Rybnik: „Jesiennie przeplatanki” – warsztaty (zapisy: messenger Fundacji NATURALnego Rozwoju; 506 482 108).
- 16.30 Klub Energetyka: 26. Rybnicka Jesień Kabaretowa „Ryjek” – konkurs główny oraz Konkurs o Melodyjną Nagrodę im. Artura.

20.11 NIEDZIELA

- 15.00 Halo! Rybnik: „Nowa chatka dla schroniskowego dziadka”, czyli jak zadbać o psiego staruszka? (spotkanie m.in. z udziałem weterynarza Magdaleny Balcarek i pracownika schroniska dla bezdomnych zwierząt).
- 15.30 Kościół w Paruszwcu: Dni Cecylińskie – „Jesiennie zamyślenia” – koncert Rybnickiego Chóru Kameralnego Autograph pod dyrekcją Joanny Glenc.
- 19.30 Teatr Ziemi Rybnickiej: 26. Rybnicka Jesień Kabaretowa „Ryjek” – koncert finałowy (realizacja POLSAT), wystąpią: Zdolni i Skromni, Kabaret Młodych Panów, Mariusz Kałamaga, Robert Korólczyk, Stawek Szczęch, laureaci konkursu głównego oraz Ryjkowego Konkursu Na Boczku, laureat Melodyjnej Nagrody im. Artura oraz Krzysztof Respondek.

21.11 PONIEDZIAŁEK

- 11.30 Teatr Ziemi Rybnickiej: „Seniorze, weź głęboki oddech” – spotkanie oddechowo-relaksacyjne skierowane do starszych (zapisy 32 43 92 200).
- 19.30 Teatr Ziemi Rybnickiej: 26. Rybnicka Jesień Kabaretowa „Ryjek” – „Nowy skład – z Rykiem do ludzi” (realizacja POLSAT), wystąpią: Zdolni i Skromni, Kabaret Chyba, Kabaret Czesuaf, Spółka z o.o., Wojtek

Tremiszewski, Agnieszka Litwin, Krzysztof Hanke, Antoni Gorgon Grucha.

22.11 WTOREK

19.00 Klubokawiarnia Żółty Młynek: „Żelazne drogi Dolomitów” – prelekcja Mateusza Babilasa, w ramach cyklu „Podróżnicy Żółty Młynek”.

23.11 ŚRODA

17.00 Biblioteka główna: Dyskusyjny Klub Książki – „Służące do wszystkiego” Joanny Kuciel-Frydryszak.
18.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: „Andrzejkowa gala Teresy Werner” – gość specjalny z Dominikany – Pascal Silva.

24.11 CZWARTEK

16.00 Biblioteka, Filia nr 2: Dyskusyjny Klub Książki – „Prawdziwe kolory” Kristin Hannah.
17.00 Biblioteka główna: „Tu czytamy” – rodzinne warsztaty literacko-plastyczne dla dzieci w wieku 3-6 lat.
18.00 Halo! Rybnik: Spotkanie z Andrzejem H. Wojaczkim, autorem powieści „Jutrznia” z trylogii „Wrzeczono Boga”.
20.00 Celtic Pub: Jam Session – noc z muzyką na żywo, zaproszenie do wspólnego grania.

25.11 PIĄTEK

19.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: Czerwone Gitary – koncert z okazji 55-lecia zespołu.
19.00 Dom Kultury w Boguszowicach: Scena Dorosłego Widza – „Swing” spektakl Teatru Korez dla widzów dorosłych.

26.11 SOBOTA

9.00 Teatr Ziemi Rybnickiej, Galeria Oblicza: Warsztaty artystyczne „Przy kawie”: Makramowe aniołki (prowadzenie Barbara Budka, zapisy: 32 42 23 246, reklama.rck@gmail.com).
11.00 Biblioteka główna: „Tu czytamy” – rodzinne warsztaty literacko-plastyczne dla dzieci w wieku 3-6 lat.
16.00 Dom Kultury w Chwałowicach: Andrzejkowa zabawa dla dzieci.
17.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: uroczystość wręczenia nagród Prezydenta Miasta w dziedzinie kultury oraz „Usłyszeć taniec” – widowisko w wykonaniu mistrzów stepowania: flamenco, irish dance, tap dance, ethnojazz.

27.11 NIEDZIELA

15.00 Halo! Rybnik: Niedziela z gramy bez prądu – spotkanie dla miłośników planszówek.
17.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: Biesiada śląska z „Fajnymi Babkami” (wystąpią: Yejku, Joanna Kściuczyk-Jędrusik, Dariusz Niebudek, Larmodziej).
17.00 Dom Kultury w Niewiadomiu: Andrzejki dla dzieci – show iluzjonisty Krystiana Baczyńskiego.

28.11 PONIEDZIAŁEK

16.30 Halo! Rybnik: „POGADAJmy o historii” – spotkanie z pasjonatami historii.

29.11 WTOREK

19.00 Klubokawiarnia Żółty Młynek: „Przez Turcję, Gruzję do Iranu. 4 przyjaciół, 3 samochody, 1 samolot” – prelekcja Rafała Siereckiego w ramach „Podróżniczego Żółtego Młynka”.

NASTĘPCY ROBERTA KUBICY

W niedzielę 9 października tor rolkowy na błoniach w dzielnicy Paruszowiec-Piaski zamienił się w tor kartingowy. Pasjonat kartingu Janusz Gładysz wspólnie z działającymi w mieście stowarzyszeniami zorganizował tam Rybnik Karting-Show, czyli pokazowe jazdy i wyścigi gokartów, za kierownicami których zasiadli kierowcy w wieku od 4 do 69 lat. Pokazy wywołały spore zainteresowanie nie tylko rybniczanie i w efekcie na błoniach odbył się prawdziwy motoryzacyjny piknik

Rybnicki przedsiębiorca Janusz Gładysz, który ostatnio dał się poznać jako prezes Fundacji na rzecz Ochrony Dóbr Kultury, sportami motorowymi zajmuje się od lat. W 1992 r. po meczach żużlowców organizował wyścigi fiatów 126p. i ścigał się m.in. z jeżdżącym wtedy w rybnickiej drużynie Amerykaninem Billym Hamillem, przyszłym mistrzem świata na żużlu. Od kilku lat Gładysz ściga się w wyścigach gokartów i mając 69 lat jest w tej klasie najstarszym licencjonowanym zawodnikiem na świecie.

Oprócz popisów zawodowców z zespołu Amo Racing Team publiczność zobaczyła też w akcji najmłodszych kierowców w wieku... przedszkolnym. 4-letni Franciszek Brachman ze Skrzyszowa jeździł gokartem o pojemności 60 cm³. Jako że nigdzie w pobliżu nie ma odpowiedniego toru, maluch najczęściej jeździ w czeskim Słomczynie. – Franek, gdy miał trzy latka, otrzymał od nas pierwszy samochodzik z silnikiem spalinowym – opowiada tata kierowcy Dawid Brachman.

Nowy gokart dla najmłodszych (z niezbędną homologacją) kosztuje ok. 10 tys. zł, zaś sportowy gokart dla starszych o pojemności 125 cm³ to już wydatek ok. 50 tys. zł. No ale jak ktoś chce zostać następcą Roberta Kubicy, to nie ma wyjścia...

– Gdyby to ode mnie zależało, to wszystkie dzieci jeździłyby gokartami, bo to świetna szkoła bezpiecznej i odpowiedzialnej jazdy – przekonuje Gładysz.

Nie po raz pierwszy czyni starania o wybudowanie w Rybniku toru kartingowego. Wskazano już nawet wstępną lokalizację – należące do skarbu państwa tereny strefy przemysłowej w dzielnicy Rybnicka Kuźnia (w sąsiedztwie elektrowni). Działające w Rybniku od 12 lat Stowarzyszenie Przyjaciół Sportu Kartingowego „Go-Kart” i nowo powstałe stowarzyszenie Motors Rybnik miałyby się zająć pozyskaniem funduszy. Wszyscy oczywiście liczą na pomoc władz miasta. Na razie Rybnickie Służby Komunalne zleciły specjalistycznej firmie opracowanie wstępnej koncepcji takiego toru dla wskazanej lokalizacji. (WaT)

KINO nie tylko dla SENIORA

TZR, poniedziałki 13.00
■ „Trzy tysiące lat tęsknoty” (7.11),
■ „Zośka” (14.11),
■ „W rytmie rumbi” (28.11).

DKF „EKRAŃ”

TZR, poniedziałki 19.00
■ „Baby Broker” (7.11),
■ „Rimini” (14.11),
■ „SilentTwins” (28.11).

WYSTAWY:

- Teatr Ziemi Rybnickiej: Wystawa malarstwa i rysunku Grażyny Zarzeckiej * Wystawa malarstwa Barbary Bojdo (obie: od 9.11 do 1.01).
- Muzeum: „Świat w miniaturze” – wystawa makiet i modeli z klocków Lego (do 18.11) * Szopki bożonarodzeniowe – wystawa szopek z różnych stron świata (od 28.11).
- Edukatorium Juliusz: Medycyna i farmacja.
- Biblioteka na Smolnej, Galeria Smolna: „Szczegóły” – wystawa malarstwa Elwiry Zembrzuskiej (do 4.11) * „Jura opowieści” – wystawa fotografii Radosława Czapl (od 14.11 do 31.12).
- Dom Kultury w Boguszowicach: wystawa prac Marii Budny-Malczewskiej (do 30.11).
- Halo! Rybnik: Manga okiem Niko Chan – wystawa rysunków (do 13.11) * akwarele Grażyny Kaznowskiej (od 18.11 do 5.12).

PROGRAM UTW

- 3.11, godz.11.00 – wykład „Miażdżycza, czy cholesterol jest rzeczywiście jej głównym winowajcą?”
- 7.11, godz.12.00 – dyżur prawniczy
- 8.11, godz. 11.30 – warsztaty prozdrowotne „Nie dajmy się Alzheimerowi”
- 10.11, godz.11.00 – wykład „Dziedziczenie, czyli o czym spadkodawca i spadkobierca wiedzieć powinni?”
- 17.11, godz.11.00 – wykład „Bezpieczne przejście przez życie” ■ godz.12.30 – DKK „Klucz do szczęścia” Hygge
- 21.11, godz.12.00 – dyżur prawniczy
- 24.11, godz.11.00 – wykład „Sztuka sporządzania testamentów” ■ godz.12.30 – Klub Wiedzy o Wszechświecie: „Zamki polskie”

Pozostałe zajęcia wg planu:
Szczegóły: tablica ogłoszeń i strona internetowa.
Wykłady otwarte w budynku A w Kampusie.

FISHka
kreatywnik kulturalno-imprezowy

Ławica
kalendarium wydarzeń



Na Ryjku poznamy ojca Sztefy z Piekar

„Zrób kabaret, po prostu zrób kabaret” – mówi Łukasz Zaczek, nowy dyrektor artystyczny Rybnickiej Jesieni Kabaretowej.

Myślałem, że przyjdzie Pan ze Sztefą z Piekar, ale pewnie mogłaby coś „fulnąć”?

Ewelina jest teraz na dyżurze na SOR-ze dziecięcym. W życiu łączy dwie pasje. Pracę na scenie i pracę z dziećmi. Trudno pogodzić czasowo te dwie rzeczy, ale śląskie dziolchy nie z takimi wyzwaniami sobie radzą.

Wydawałoby się, że kabareciarz zawodowo zajmuje się skeczami. Wielu z Was chodzi do „normalnej” pracy?

Wśród zawodowców to się rzadko zdarzało, choć oczywiście pandemia zrobiła swoje. Przez kilka miesięcy w kulturze mieliśmy lockdown. Jak ktoś nie miał konkretnego angażu w telewizji, to czasem nie miał innego wyjścia. Jeden z kolegów np. został kurierem. Żadna praca nie hańbi, niemniej jednak dziś większość kolegów wróciła już na scenę.

Młodzi Panowie się zestarzeliz, że dyrektorowanie na Ryjku oddali Panu?

Na pewno się nie zestarzeliz. Mieli prawo się trochę znużyć po tylu latach ekscytującej, ale jednak powtarzalnej pracy. Na pewno artystycznie nie ma w nich zmęczenia materiału. Chłopaki cały czas tworzą i to coraz lepsze skecze. Program „Młodzi i moralni”, który nagrywają w Polsce, ma fantastyczne wyniki oglądalności. Młodzi Panowie są w szczycie formy. To, że „oddali” organizację Ryjka, absolutnie rozumie. Na różnych etapach życia ludzie mają różne priorytety. Mamy ich zapewniennie, że artystycznie będą

nas wspierać każdego roku. Nie zapominajmy też, że nadal dyrektorem festiwalu jest Michał Wojaczek, dyrektorem logistycznym Piotr Sobik, a wsparcie organizacyjne od lat zapewnia agencja Star Manager. Zatem Ryjek stoi na stabilnych, zaprawionych w boju nogach.

Jest stresik przed dyrektorskim debiutem?

Zero stresu, wyłącznie przyjemne podniecenie. Ludzie zawsze odliczają do czegoś – urodzin, świąt, wakacji. Od wielu, wielu lat moje życie to odliczanie do Ryjka. Jak tylko skończą się wakacje, to czekam na listopad. Mam tak, że pewne rzeczy robię przed Ryjkiem, a najczęściej po nim. Żona jest już przyzwyczajona, że tę listwę, tę półkę to „po Ryjku” przykręcę. A wracając do stresu to największy jest, gdy występuje się w konkursie. Ta rywalizacja potrafi sparaliżować nawet najbardziej doświadczonych artystów. W tym roku ze Zdolnymi i Skromnymi czekają nas „tylko” festiwalowe koncerty i poprowadzenie gali finałowej. Będą kamery, ale do tego jesteśmy już przyzwyczajeni.

Wydawałoby się, że kabareciarze to najbardziej wyluzowani ludzie na świecie...

Na scenie tak to wygląda. Jednak gdy ktoś zajrzy w kulisy Ryjka, w ten piątek, sobotę – ojejku – kolegów czasem trudno poznać. Ci, co nie palą, nagle zaczynają palić. Kiedyś, 10 minut przed rozpoczęciem konkursu, spotkałem kolegę z kabaretu Smile. Myśl zęby. Jeszcze nigdy nie widziałem, by ktoś tak mocno szcztokował szkliwo. Myślałem, że sobie wydłubie



ZDJ. MARCIN GIBA

jedynki. Widywałem w kulisach największe gwiazdy kabaretu, jak przed konkursem i skeczem premierowym odchodziły od zmysłów. W końcu jednak wychodzi się na scenę, pada pierwszy żart i jeśli tylko zadziała, ludzie się zaśmieją, to odpalamy wrotki i jedziemy na luzie.

Czasy takie, że wszyscy oszczędzają, a wy robicie „konkurs na boczkę”. To na czym oszczędzacie? Czego nie będzie w tym roku?

To nie oszczędności, a rozwojowe zmiany. Nowy, czwartkowy „konkurs na boczkę” zajął miejsce One Ryj Show. Absolutnie nie wykluczam, że One Ryj Show powróci. Po prostu szukaliśmy w tym roku czegoś świeżego. A cóż może być lepszego od świeżego boczkę? Nie ukrywam, że chodzi o coś jeszcze. Ryjek jest festiwalem kabaretów. Te z tzw. pierwszej ligi są w bardzo dobrej formie. My chcemy też pokazać kabarety, które już teraz są przyszłością polskiej komedii, a zarazem Ryjka. By dać szansę naszemu festiwalowi na kolejne 25 lat życia, musimy proponować nowości. By tak się stało, wymyśliliśmy „konkurs ryjkowy na boczkę”. Wdroży on w Ryjka nowe kabarety, które za chwilę, mam nadzieję, staną się ulubieńcami publiczności. Dodajmy jeszcze, że do tego konkursu, po raz pierwszy w historii, to widownia (poprzez social media) wymyśliła kategorie skeczy. Również widownia wybierze jedynego zwycięzcę. A kolejne pokolenie kabaretowe już czeka w blokach, by spełnić oczekiwania publiczności i pociągnąć ten wózek pełen żartów i celnych obserwacji.

Jesteście trochę jak księża. U nich też brakuje powołań...

Rzeczywiście z powołaniami bywa różnie. Na szczęście w tym wypadku jakość góruje nad ilością. Dzisiaj nowy, zdolny kabaret już na starcie ma otwartych wiele ścieżek we wszelkich mediach, tradycyjnych i nowoczesnych. Zatem zachęcam – róbcie kabaret, jest na to miejsce i świetny czas.

Kabaret ma też misję szczególnie w smutnych czasach...

To prawda. Z jednej strony mamy bardzo dobry czas dla kabaretów, które jak nigdy mają sporo powodów do komentowania naszej rzeczywistości, chociażby politycznej. Z drugiej wiele wskazuje na to, że w niedalekiej przyszłości wrócimy do posługiwania się językiem metafor i aluzji, który starsi pamiętają jeszcze z czasów komuny. Powoli na scenę wraca przerośnięta, która zapewne będzie bardzo dużym wyzwaniem dla kolejnych pokoleń artystów, ale też widzów.

Dlatego metafora, że nie wszystko paści już dziś Telewizja Polska?

To na pewno nie jest wyłącznie polska rzeczywistość. W historii świata mieliśmy takie okna czasowe, gdy ilość wolności rosła. Teraz ewidentnie widać, że wolności będzie coraz mniej. Zachód wcale nie jest chwalebny przykładem. Nawet w Stanach Zjednoczonych wielu rzeczy nie można powiedzieć na scenie, bo szybko otrzymuje się łatkę mizogina albo rasisty. Wielu zachodnich komików komentuje to wprost: to prowadzi do autocenzury. Żeby nie popadać w przesadny pesymizm, pamiętajmy, że to jednocześnie szansa do rozwoju intelektualnego w całej branży komediowej.

MAMY BARDZO DOBRY CZAS DLA KABARETÓW, KTÓRE JAK NIGDY MAJĄ SPORO POWODÓW DO KOMENTOWANIA NASZEJ RZECZYWISTOŚCI, CHOCIAŻBY POLITYCZNEJ

Skoro wspominamy stare czasy, to wróćmy na chwilę do początków RYJKA, który dziś organizuje teatr. Wielu z sentymentem wspomina początki festiwalu w Klubie Energetyka...

To prawda. Klub Energetyka ma niepowtarzalny klimat. Gdy zaczęliśmy się zastanawiać, jakie korekty wprowadzić w festiwalu, najpierw zrobiliśmy listę rzeczy nienaruszalnych – i jedną z nich jest Klub Energetyka. Absolutnie nienaruszalny, chyba że zalałaby go woda z zalewu. W KE nic porozumienia między kabaretami a publicznością jest wyjątkowa. W tym roku organizujemy tam aż 3 dni. Bilety sprzedały się na pniu. Zresztą podobnie było z biletami na niedzielną galę, które rozeszły się w 5 minut. Łącznie grubo ponad 1000 biletów wyprzedano się w tydzień. Zostały jedynie wejściówki na ryjkowy poniedziałek (stan na dzień 19 października). Tam też czeka nas wyjątkowy koncert.

Tegoroczne ryjkowe występy będą unikalne, bo w konkursie zamiast klasycznych kabaretów – co również jest nowością –

zobaczymy projekty kabaretowe, czyli „zmiksowane” składy różnych formacji. One mogą nie wystąpić razem już nigdzie indziej. Skąd ten pomysł?

Historia „projektów ryjkowych” jest bardzo długa. Wystarczy wspomnieć „Parę Numer 2: Ewa Błachnio i Łukasz Kaczmarczyk”, „Projekt Kwiaty” czy nasz zeszłoroczny „Zdolni i Skromni”. W tym roku wszystkie składy będą „projektowe”. Dlatego nazw może nikt nie kojarzyć, ale pod nimi kryją się rozpoznawalne twarze. Jest szansa, że Ryjek będzie przez to jeszcze bardziej unikatowy, co jest moim zdaniem bardzo dobre dla festiwalu. Jestem przekonany, że jak komuś taki projekt „wypali”, to z pewnością będzie miał okazję, by gdzieś później grać te skecze w innych miejscach.

Od dziecka robi sobie Pan jaja?

Gdy miałem 10 albo 12 lat, mój tata oglądał w telewizji festiwale w Koszalinie, Mrągowie czy Sopocie. Ja sam czekałem na to tygodniami. Patrzyłem i myślałem o tym, że chcę być taki jak oni. Gdy miałem 13 lat, założyłem w szkole pierwszy kabaret. Gdy miałem 15, zrobiliśmy pierwszy, skromny festiwal kabaretowy w Radlinie. Potem był rybnicki kabaret 44-200, dalej Kałasznikof. W końcu wylądowałem w Sopocie, Mrągowie i Koszalinie... Spełniłem marzenia i teraz zajmuję się wymyślaniem sobie nowych. Kabaret to jest czysta miłość. Gdy poznałem moją żonę, to już na starcie powiedziałem jej, by pamiętała, że jakby coś, to kabaret był pierwszy. [śmiech]

Chyba ciężko być z kabareciarzem? Jak się oświadczasz narzeczonej, to ona nie wie, czy to na serio...

Tajemnica poliszynele jest taka, że my prywatnie zazwyczaj może nie jesteśmy smutni, ale stonowani, normalni. Zostawiamy tę brawurową energię na scenę. Nie można całe życie lecieć na tej samej emocji.

Ze Sztefą z Piekar skradliście nie tylko serca publiczności zeszłorocznego Ryjka, ale całej Polski?

Rzeczywiście, na YouTube przekroczyliśmy niedawno 3 miliony wyświetleń. Więcej w tym roku miała chyba tylko Neo-Nówka. Sukces skeczu sprowokował nas, by zrobić drugą część. Na Ryjku będzie można ją zobaczyć w teatrze, w poniedziałek. Jeśli komuś podobały się perypetie Sztefy i chciałby ją zobaczyć na żywo, to tego dnia będzie miał szansę poznać też jej ojca, którym – mogę zdradzić – będzie Krzysztof Hanke. Przypominam, że to jedyny ryjkowy koncert, na który są jeszcze dostępne bilety. Zapraszam serdecznie.

Rozmawiał Aleksander Król

„Juliusz” dla „Wygnańca”

– Przesłanie Zygmunta Baumana na dziś brzmi: próbujmy budować świat bardziej gościnny dla ludzi słabych, wykluczanych, marginalizowanych... Świat, w którym na granicach nie ma murów i zasieków, w którym słabość nie jest winą – mówi dziennikarz i pisarz Artur Domosławski, zdobywca Górnośląskiej Nagrody Literackiej „Juliusz” za biografię cenionego filozofa i socjologa „Wygnaniec. 21 scen z życia Zygmunta Baumana”. Autor otrzymał statuetkę i nagrodę w wysokości 50 tys. zł i zasiadzie w przyszłorocznej kapitule „Juliusza”.

– Mam nadzieję, że dzięki tej nagrodzie Zygmunt Bauman będzie w Polsce chociaż odrobinę mniej wygnańcem – mówił laureat, odbierając nagrodę z rąk prezydenta Piotra Kuczery 15 października w Teatrze Ziemi Rybnickiej. – W tych mrocznych czasach potrzebujemy tej postaci – jego myśli i nadziei. W życiu Baumana wiele było mroku, doświadczył go jako chłopiec w Poznaniu w latach 30., jako wygnaniec w czasie II wojny światowej i później w 1968 roku wypędzony z Polski, ale też będąc wypędzany kolejne razy – już w sposób symboliczny. A mimo to pytany pod koniec życia, czy jest pesymistą czy optymistą, mawiał, że między pesymizmem a optymizmem wybiera nadzieję – mówił Artur Domosławski. Dziennikarz i pisarz, autor głośnej biografii „Kapuściński non-fiction”, poznał profesora Baumana kilkanaście lat temu. Najpierw planował wywiad rzekę, ale ostatecznie powstała biografia. Książka ma ponad 900 stron i jak w laudacji mówiła Agnieszka Dauksza, również zdobywczyni „Juliusza”, nie czyta się jej jednym tchem. – Domosławski starał się ukazać różne wymiary działań Baumana i jego motywacji. Chciał zrozumieć, dociekać, a nie osądzać... Tej książki nie czyta się jednym tchem – nieciągłości, zerwania, przyducha... Polska przyduśiła się Baumanem, ale i on nie miał tutaj czym oddychać. Rwane historie, same kłopoty, ... czyli cały Bauman i cały Domosławski – mówiła Dauksza, członkini kapituły, w której zasiedli też Tadeusz Sławek, Zbigniew Kadłubek, Agata Passent, Marta Grzywacz i Aleksandra Klich (sekretarz). Zwrócili oni uwagę, że Domosławski staje w obronie Baumana i stara się tłumaczyć jego wybory, co nie do końca powinno być rolą biografa. Dziennikarz wyjaśniał, że broni swojego bohatera niejako w kontrze do otaczającej go czarnej legendy. – Żeby napisać sprawiedliwą opowieść o Baumanie, nie wystarczy być obiektywnym, zresztą nie wierzę w obiektywizm biografii, bo „przezroczyste” biografie po prostu nie są dobre. Historia Baumana w polskiej przestrzeni publicznej wymagała pewnego dodatkowego zaangażowania się, po to, by dać mu w oczach czytelnika

nieco większe szanse... Nie czuję się źle, gdy ktoś mówi, że za bardzo go bronię. Nie ukrywam, że jest to postacią mi bliska, ale to mniej ważne. Najważniejsze są pytania: co zrobilibyśmy na jego miejscu, z takimi doświadczeniami i w takich okolicznościach? – pyta Domosławski. Przed laty Bauman podarował mu wspomnienia napisane dla swoich córek, ale wtedy dziennikarz nie był jeszcze gotowy, by napisać jego biografię. Opowiadał, że mógł liczyć na wsparcie Baumana podczas pracy nad swoimi książkami, ale również po wydaniu biografii Kapuścińskiego, która odbiła się głośnym echem. – Wspierał mnie nie tylko prywatnie, ale napisał też duży esej w „Tygodniku Powszechnym” „Sztuka pisania o sztuce życia”. Nie był jednak człowiekiem, który w czuły sposób wyrażał pocieszenie, wciąż miał w sobie coś z dawnego żołnierza – mówi i tłumaczy, że napisanie tej biografii przyniosło mu sporo satysfakcji, bo dzięki niej wiele osób miało okazję zrozumieć i przychylniej spojrzeć na wybory i decyzje swoich bliskich. – Biografia jest gatunkiem moralnym – pozwala zrozumieć drugiego człowieka, ale też dowiedzieć się czegoś o sobie – mówi laureat siódmej edycji nagrody „Juliusz”.

Podczas finału w TZR poznaliśmy też laureatkę konkursu na herstorie, organizowanego przez miasto wspólnie z „Wysokimi Obcasami”, dla osób, które w krótkim eseju przedstawią sylwetkę niezwyklej kobiety zasługującej na biografię. Spośród 36 prac nagrodzono tę nadesłaną przez Dianę Stelowską-Morgulec, wykładowczynię akademicką i autorkę tekstów naukowych i marketingowych, która opisała Zofię Gostomską-Zarzycką – bibliotekarkę, pisarkę, podróżniczkę i współtwórczynię biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego. – Mam nadzieję, że ta nagroda będzie dla mnie motywacją i inspiracją do dalszego pisania – mówi laureatka, która pracując ze studentami natknęła się na dziennik Gostomskiej-Zarzyckiej poświęcony Kanadzie.

Sabina Horzela-Piskula



ZDJ. WACŁAW TROSZKA

LEKTURA NA JESIENNO-ZIMOWE WIECZORY

Na długie jesienne wieczory polecamy nowe książki o Rybniku i nie tylko. Można je kupić w rynkowej księgarni Orbita i w Halo! Rybnik, a jedną z nich można nawet wygrać w naszym konkursie.



CZARNY SPORT, CZYSTE EMOCJE. HISTORIA SPORTU ŻUŻLOWEGO W RYBNIKU 1932-2022. Praca zbiorowa.

Monografię rybnickiego żużla napisało pięciu autorów, a szefem zespołu redakcyjnego był radiowiec Henryk Grzonka. W książce wydanej przez Teatr Ziemi Rybnickiej, liczącej 576 stron, znalazło się 506 w wielu przypadkach unikatowych fotografii oraz 173 skany m.in. programów żużlowych, biletów i przeróżnych pamiątek. Jednym z największych atutów monografii jest jej szata graficzna. Rozdziały poświęcone kolejnym sezonom mają systematyczny, klarowny i przejrzysty układ, a dzięki rocznikom wypisanym na skraju stron czytelnik szybko i łatwo odnajdzie rozdział poświęcony sezonowi, który go interesuje.



DZIEJE PIERWSZEJ PUBLICZNEJ SZKOŁY ŚREDNIEJ W RYBNIKU. Dawid Keller

– Monografia I LO im. Powstańców Śląskich opowiada historię sięgającą nie tylko do początków szkoły z roku 1922 r., ale do gimnazjum jako takiego, bo to, że kształcenie humanistyczne zawsze stało w tej placówce na wysokim poziomie, ma swoje źródło w początku XIX w. Druga część książki to 100 ilustracji i fotografii, z których część nie była wcześniej publikowana – mówi autor Dawid Keller, historyk i absolwent I LO. Książkę wydaną w ramach „Zeszytów Rybnickich” przez muzeum można też kupić w siedzibie wydawcy (30 zł).

RUDY ZACZAROWANE. PRAKTYCZNY PRZEWODNIK NA WEEKEND (I NIE TYLKO). Aleksandra Klich i Robert Siewiorek

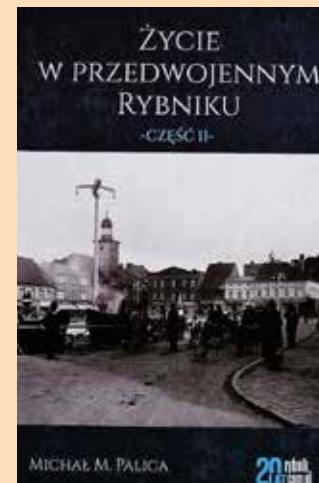
– Pod względem przyrodniczym, historycznym i kulturowym to niesamowite miejsce – mówi o Rudach Robert Siewiorek. – Kiedy opowiadamy o tym kawałku Śląska, niewielu chce uwierzyć, że on istnieje. Również dlatego postanowiliśmy napisać ten przewodnik – dodaje Aleksandra Klich. W przewodniku znajdziemy przydatne informacje, ciekawostki, anegdoty i legendy o Rudach i ich charakterystycznych miejscach, a wszystko wzbogacone o zdjęcia, rysunki i mapy. Warto wybrać się na wycieczkę do pobliskich Rud, oczywiście z przewodnikiem w ręku.



MOJA BABCIA GOTOWAŁA DLA GIERKA – KULINARNA PODRÓŻ NA ŚLĄSK W CZASACH PRL-U. Aleksander Szojer, przepisy: Anna Szojer z rodziną.

– Sięgamy po to, co modne i polecane przez najlepszych szefów kuchni, a to, co od pokoleń gotowano w naszych domach, odchodzi w zapomnienie. Stąd pomysł, by podzielić się przepisami na dania, które gotowały moje mama i babcia – mówi rybniczanie Aleksander Szojer, pasjonat podróży i dobrego jedzenia, o swojej nowej książce. Znajdziemy w niej 95 sprawdzonych przepisów – od zup i przystawek przez dania główne, po ciasta i desery z domowego archiwum Szojerów. Nie zabraknie też wspomnień o Rybniku, którego już nie ma.

Konkurs! By ją zdobyć, należy opisać rodzinny przepis na jakieś śląskie danie i przesłać go do 23 listopada drogą mailową na adres: gazeta@miastorybnik.pl lub tradycyjną na adres redakcji ul. J. Szafranka 7 (biblioteka). Komisja konkursowa wybierze najciekawszy opis (dodatkowo punktowane zdjęcie dania), którego autor otrzyma książkę. Nadesłane przepisy zostaną opublikowane na stronie rybnicka.eu.



ŻYCIE W PRZEDWOJENNYM RYBNIKU. CZĘŚĆ II. Michał Palica

Rok temu ukazała się pierwsza część książki, teraz rybniczanie opisuje kolejne dziedziny życia społecznego przedwojennego Rybnika. Zabiera nas na spacer dawnymi rybnickimi ulicami, przytacza dzieje znanych rodzin, odkrywa kulisy powstania osiedli Meksyk czy Maroko. Autor przedstawia też wiele szczegółów z życia rybnickich rzemieślników i pocztowców. – Obraz przedwojennego Rybnika w tej części książki bez wątpienia można określić jako kolaż – podsumowuje autor. Publikacja jest bogato ilustrowana zdjęciami. (S)

Nikt tak dobrze nie zrozumie seniora jak drugi senior

W Rybniku mieszka ok. 30 tys. osób powyżej 60. roku życia. Ich interesy reprezentuje Rybnicka Rada Seniorów, której czteroletnia kadencja dobiega właśnie końca. – Działo się dużo, a zarazem mało ze względu na pandemię, która przeszkodziła nam w realizacji wielu planów i zamknęła nas w domach. Dziś seniorzy wciąż niechętnie je opuszczają, więc trzeba zrobić wszystko, by znów ich zaktywizować – mówi Stefania Forreiter, przewodnicząca Rybnickiej Rady Seniorów.

To druga w historii miasta rada seniorów, która swoją pracę rozpoczęła w listopadzie 2018 r. Zasiada w niej 15 seniorów, 9 zostało wybranych w wyborach, pozostałych wytypowali prezydent i Rada Miasta Rybnika. – W czasie tej kadencji organizowaliśmy spotkania z prawnikami i policjantami, ale też z przedstawicielami ZUS-u, NFZ-u czy sanepidu oraz z dziećmi, by zacieśnić międzypokoleniowe relacje. Pomagaliśmy w uruchomieniu Rybnickiego Telefonu Seniora, wydawaliśmy karty seniora i tzw. koperty życia, potrzebne szczególnie samotnie mieszkającym starszym osobom – wylicza Stefania Forreiter, druga w historii przewodnicząca RRS. To ona opracowała projekt do budżetu obywatelskiego na rok 2023 pt. „Senioralne wydarzenia: dla juniora i seniora, dla każdego mniej sprawnego” i zabięła o wydanie „Poradnika seniora”. – To fantastyczna sprawa, bo osoby starsze będą mogły znaleźć w jednym miejscu wszystkie potrzebne informacje. Dzięki przychylności prezydenta miasta broszura już powstaje, ale będzie też jej internetowa wersja – mówi pani Stefania.

W czasie tej kadencji radni seniorzy pracowali w czterech branżowych komisjach: do

spraw współpracy z domami opieki i domami seniora (przewodniczący Henryk Ryszka), ds. bezpieczeństwa i pomocy społecznej (Irena Skatuła), ds. kultury i wydatkowania (Henryk Kaletka) oraz ds. sportu (Tadeusz Szostok). Udało się m.in. doprowadzić do uruchomienia senioralnej linii autobusowej „A” i zgłosić swoje propozycje do „Strategii rozwoju miasta – Rybnik 2030”, nie udało się – otrzymać grantu na projekt pomocy seniorom w obsłudze komputerów i smartfonów.

– Współpracujemy z radami dzielnic, z klubami seniora przy ul. Orzeszkowej i ul. Floriańskiej, z MDPS, OPS i Dziennym Domem Senior+ w Popielowie oraz z UTW, ale też z Młodzieżową Radą Rybnika. W każdy poniedziałek o 11.00 radni dyżurują w bibliotece, gdzie seniorzy mogą przyjść i porozmawiać – mówi Stefania Forreiter. RRS organizowała też m.in. Dni Seniora, dyżurowała w Rybnickim Telefonie Seniora, który zdobył tytuł Wolontariusza Roku 2021, angażowała się w kampanię „Rodzice przeciwko sprzedaży alkoholu nieletnim” i skutecznie zabiegała o wydanie dwóch tomików wierszy pisanych przez seniorów.

Radni seniorzy podjęli też uchwałę o obniżeniu wieku osób zasiadających w radzie

SENIORZY WYBIORĄ SENIORÓW

24 listopada w urzędzie miasta odbędą się wybory do 15-osobowej Rybnickiej Rady Seniorów. Wcześniej, do 10 listopada, organizacje działające na rzecz osób starszych mogą zgłaszać swoich kandydatów na radnych.

Kandydaci muszą być mieszkańcami Rybnika i w dniu wyborów mieć ukończone 60 lat. Zgłoszenia zawierające opis kandydata należy przesłać do 10.11 na adres Urzędu Miasta Rybnika lub złożyć w kancelarii magistratu. Od 17 do 23 listopada na stronie rybnik.eu zostaną zaprezentowane sylwetki kandydatów do RRS. Głosowanie odbędzie się 24.11 w UM (sala 264) w godz. 12-14. Wybory są bezpośrednie i tajne, a prawo wybierania przysługuje mieszkańcom Rybnika, którzy ukończyli 60. rok życia i przyjdą na spotkanie z dokumentem tożsamości. Wybranych zostanie dziewięć kandydatów z najwyższą liczbą głosów.

(S)

i w najbliższych wyborach będą mogli wystartować już 60-latkowie (dotąd osoby 65+). W czasie tej kadencji troje radnych seniorów zmarło (Józef Piontek, Jadwiga Jemielita i Bronisław Degenhardt), obecnie w RRS pracuje 7 pań i 8 panów. – Pomyśłów nam nie brakuje. Dla rybnickich seniorów można i trzeba jeszcze wiele zrobić, szczególnie, że takich osób w mieście będzie coraz więcej. A nikt tak dobrze nie zrozumie seniora, jak drugi senior – mówi Stefania Forreiter, która nie wyklucza, że będzie kontynuować pracę w Rybnickiej Radzie Seniorów.

(S)



Rybnicka Rada Seniorów, od lewej: Lech Gęborski, Alfred Frelich, Eugeniusz Zimończyk, Henryk Kaletka, Andrzej Oświecimski, Henryk Ryszka i Józef Skrzypiec, na zdj. brakuje Tadeusza Szostoka. Janina Freund, Krystyna Wysocka, Stefania Forreiter, Irena Skatuła, Janina Sojka, Edyta Korepta i Elżbieta Śmigowska.

20 LAT UTW

W całej Polsce jest ich ponad 600, na Śląsku ok. 60, a jednym z pierwszych w województwie był właśnie ten rybnicki. 20 lat temu w naszym mieście powstał Uniwersytet Trzeciego Wieku. Licząca dziś 200 studentów-seniorów wyjątkowa uczelnia zainaugurowała nowy rok akademicki. 28 września w Teatrze Ziemi Rybnickiej odśpiewano „Gaudeamus igitur”, wystuchano wykładu o Norwidzie i wielu jubileuszowych życzeń.

– W czasie tych 20 lat przez rybnicki UTW przewinęło się prawie 6 tys. osób. W pierwszym roku było ich 60, ale największym zainteresowaniem uniwersytet cieszył się w latach 2010-2017, gdy liczba jego słuchaczy pozostawała na poziomie 400. Od 2018 r. to zainteresowanie spada. Powodów jest kilka: problemy zdrowotne, obowiązki rodzinne, ale też dużo bogatsza oferta bezpłatnych zajęć dla seniorów w mieście – mówi Maria Białek, prezeska UTW w Rybniku, która cieszy się, że wśród 200 obecnych studentów jest już ponad 20 nowych. Na wszystkich słuchaczy czeka sprawdzona oferta zajęć edukacyjnych, artystycznych i klubowych. Nie zabraknie lektoratów i konwersacji z języków obcych, zajęć rękodzielniczych i plastycznych, porad prawnych, dyskusyjnego klubu książki, spotkań brydżowych czy wycieczek. Z UTW można zadbać o zdrowie, poznać wszechświat, chodzić z kijami czy grać w bule. – Nasza różnorodna i bogata oferta dostosowana jest do wieku i zainteresowań studentów – mówi Maria Białek, druga w historii prezeska rybnickiego UTW. Pełni tę funk-

cję od 11 lat, a do UTW trafiła w 2006 r. Podczas inauguracji roku akademickiego w teatrze przypomniana początki UTW i determinację Danuty Mrozek oraz nieżyjących już Bogusława Przeczka i Henryka Wilka. To właśnie oni 20 lat temu założyli stowarzyszenie, którego głównym celem była aktywizacja – intelektualna i fizyczna – osób przechodzących na emeryturę. Pierwsza siedziba UTW mieściła się w budynku przy ul. Sobieskiego 15. – Początki były trudne, biedne. Ogrzewaliśmy się przyniesionymi z domów piecykami elektrycznymi, a meble wypraszaaliśmy od instytucji, które wymieniały je na nowe. Otrzymane pianino przyczyniło się do powstania chóru, który pod kierunkiem Romany Kurowiec zdobywał laury na arenie ogólnopolskiej. Podobnie teatr, którego opiekunem był Jerzy Frelich, błyszczał na ogólnopolskich deskach. Nie można pominąć dr Anieli Kempieńskiej, która wygłosiła wiele wykładów na tematy medyczne i zapraszała lekarzy różnych specjalności do popularyzacji wiedzy – opowiada o początkach wieloletnia prezeska UTW Danuta Mrozek.

W czasie inauguracji roku najbardziej aktywni i wyróżniający się studenci-seniorzy otrzymali dyplomy, a ciekawy wykład inauguracyjny o Cyprianie Kamiliu Norwidzie wygłosił Tadeusz Chrószcz, dyrektor I LO. Nie zabrakło też życzeń, które złożyli m.in. Wojciech Kiljańczyk, przewodniczący Rady Miasta Rybnika, i wiceprezydent Wojciech Świerkosz.

– Przybyło nam lat, a ubyło sił i zdrowia, ale mam nadzieję, że nie ubędzie nam zapału do dalszej pracy na rzecz rybnickich seniorów, również tych związanych z rybnickim UTW – mówi Maria Białek.

(S)



ZDJ. ARCH. UM RYBNIKA

PRACOWITA STULATKA

10 października swoje 100. urodziny obchodziła mieszkająca w jednym z bloków przy ul. Wawelskiej na Nowinach pani Anastazja Żerkowska. W Rybniku mieszka od 1982 r., gdy po przejściu na emeryturę przyjechała tu do córki, by zająć się małymi wnukami.

Pani Anastazja pochodzi z Pławna, a urodziła się w Radomsku 1922 roku. Jak mówi, cała jej rodzina zajmowała się kupiectwem, jeżdżąc po okolicznych targowiskach i parafialnych odpustach. W młodości kontynuowała tę tradycję, sprzedając obwarzanki, skarpetki i drobną galanterię, później rozpoczęła pracę w znanej radomskiej Fabryce Mebli Giętych. Jej przyszedł mąż Tadeusz w 1938 r. poszedł do wojska. Miał wyjść w sierpniu 1939, ale już nie wyszedł, a wkrótce Niemcy rozpoczęli wojnę. Dostał się do niewoli, a potem do obozu koncentracyjnego, z którego jednak udało mu się uciec. Trafił do Armii Krajowej, w której walczył już do końca wojny. Ślub wzięli jeszcze w czasie wojny – w czerwcu 1943 roku. Mąż najpierw też pracował w fabryce mebli, a później został kominiarzem. Doczekali się czwórki dzieci (jedno zmarło w wieku dwóch lat). Pierworodna córka Bożena, która w przyszłości poślubi rybniczankina i zamieszka w Rybniku, urodziła się w pierwszym dniu 1945 roku.

– Mama zawsze była osobą pogodną i pracowitą. Była bardzo samodzielna, wszystko robiła sama, nie dała nikomu zarobić – mówi z uśmiechem Bożena Nowak. Szyła więc swoim dzieciom ubranka, robiła na drutach i szydełkowała, o praniu ręcznym i prasowaniu nie wspominając. – Jak dorastałam, pralek jeszcze nie było – mówi pani Anastazja. Jej niedzielna specjalność to rosół i ciemne, ziemniaczane kluski.

Dzisiaj cieszy się względnie dobrym zdrowiem, choć narzeka, że już nie może robić tego, co by chciała. Wciąż dużo czyta, najczęściej romanse. W czasie pandemii jej największym zmartwieniem było zamknięcie pobliskiej filii miejskiej biblioteki

Pytana o receptę na długowieczność, pani Natalia, bo tak się wszyscy zawsze do niej zwracali, mówi, że całe życie ciężko pracowała i nigdy nie przejmowała się głupotami.

W dniu 100. urodzin panią Anastazję odwiedził z życzeniami i koszem obfitości prezydent Rybnika Piotr Kuczera.

(WaT)



ZDJ. SABINA HORZELA-PISKULA



Listopadowa gęsina

Gęsi to bardzo mądre i pożyteczne zwierzęta. Po śląsku, zależnie od części naszego regionu, nazywa się je roztomajcie: gynsi, gusi, husi, gansi albo hansi

Listopad to jedyny miesiąc w roku, kiedy bez większego problemu możemy kupić w sklepie całą gęś na obiad albo przynajmniej tylko kawałek gęsiny, żeby sobie pomaszkecić. Bo gęś to gęś! Pewien miłośnik gęsi i gęsiny przekonywał mnie, że nazwa „listopad” – związana z opadającymi liśćmi – nie jest fajna. Ten miesiąc powinien się nazywać „gęsiojad”! O co chodzi?

Może komuś by się nie podobało, żeby jeden z jesiennych miesięcy nazywać „gęsiojad”. Bo jak to by brzmiało, że Święto Niepodległości Polski nie jest 11 listopada, ale 11 gęsiojada? Ale to by właśnie było fajnie – bo ów dzień od setek lat jest kojarzony z jedzeniem gęsi. Ale wszystko po kolei. Listopad przede wszystkim pachnie Zadzuszkami, czyli palonymi na cmentarzach świecami i zniczami oraz ustawianymi na grobach chryzantemami i złocieniami ogrodowymi, na które mówi się po śląsku – dąbki. Jednak zaraz potem w dniu 11 listopada przypada pradawne święto św. Marcina i o tym dniu twierdzono, że praktycznie wtedy mamy początek zimy. Jest nawet przysłowie: „Od św. Marcina zima się zaczyna”. W jego święto pieczono małe kołoczki, na których tak układano posypki, by całość przypominała podkowy – bo przecież święty ten jeździł konno. A ponieważ do tego dnia hodowane od wiosny gęsi nie miały już na dworze co jeść, to przestawały się tuczyć i chudły więc się je masowo zabijało i zjadało. Stąd wzięła się tradycja „świętomarcińskiej gęsi” na 11 listopada. I tak robiono nie tylko na Śląsku, ale w większości regionów naszej części Europy.

Ogólnie mówiąc gęsi są dla naszej kultury wyjątkowo ważne. Bo jak się chodzi jeden za drugim – to jest chód gęsiego. Gęsi ponoć lepiej upilnują dobytku niż psy, co potwierdziło się w starożytnym Rzymie, który przed nocnym napadem wrogów ostrzegły nie psy, ale gęsi. Żydzi nie jedzący smalcu świńskiego wyjątkowo cenili smalec gęsi. Gęsi w odróżnieniu od kur, kaczek i innego drobiu są bardzo mądre i można je skutecznie wytresować, co widziałem niedawno na jednym z festynów, a co przedstawiam na zdjęciu. Podczas masowego listopadowego zabijania gęsi z ich krwi robiono krupnioki, co było dawniej wyjątkowym śląskim smakołykiem. Przede wszystkim jednak gęsi grzały ludzi zimą poprzez swoje pierze. I dlatego również w listopadzie zaczynało się dawniej szkubanie, czyli darcie pierza. Nie jest to ciężka praca, ale czasochłonna. A ponieważ pierze w czasie jego szkubania fruwa po całym domu, toteż każda gospodyni chciała mieć tę robotę wykonaną szybko. I tu przydawała się pomoc sąsiedzka. Zatem sąsiadki spotykały się w grupie liczącej pięć, a czasami więcej osób i tak wspólnie szybko kończyły robotę. Natomiast ostatni

dzień szkubek to wyszkubki nazywane też fyjderbal, czyli pierzasta zabawa. Wówczas gospodynie dawały zwykle dobre jedzenie, a już na pewno nie brakowało wtedy kołocza albo krepli, czyli pączków. Ogólnie rzecz biorąc szkubki to nie tylko sąsiedzka pomoc, ale też forma rozrywki, kiedy można sobie pokłochać, czyli poplotkować, pośpiewać oraz poopowiadać roztomajcie bery, bojki i wice.

Może ktoś jednak mieć wątpliwość, dlaczego to gęsie pierze było dawniej takie ważne? Otóż z pierza gęsiego robiło się zogówki, czyli poduszki, oraz pierzyny i kołdry. Przykładowo „na jedna pierzina trza piyrzo ze dwanostu gynsiow, a na kołdra styknie ze sześciu. A na zogowek, czyli na poduszka – trza piyrzo ze przynajmniej dwóch gęsiow” – powtarzały dawniej śląskie gospodynie. Dzisiaj jednak gęsie pierze jest coraz mniej atrakcyjne – bo za dużo roboty, bo niektórzy mają alergię albo po prostu nie potrzebują tak ciepłych kołder, bo w domu jest centralne ogrzewanie. Ale nie wiadomo, czy kryzys energetyczny nie sprawi, że tej zimy zamarymmy o wielkiej pierzynie z gęsiego pierza.

Tekst i zdjęcie: Marek Szoltysek

RYNKOWA METAMORFOZA

~~~~~

Dokładnie 30 lat temu – w 1992 roku – zakończył się remont rybnickiego rynku. – Stara nawierzchnia wytrzymała ponad 50 lat, nowa musi wytrzymać co najmniej tyle – mówił wtedy na łamach „Gazety Rybnickiej” ówczesny wiceprezydent miasta Marian Adamczyk. Na wyłożonym niemieckimi płytami rynku zamontowano stylowe latarnie i posadzono drzewka, a prace nad rynkową fontanną ostatecznie zakończyły się później, w 1993 roku, dokładnie „24 czerwca w czwartek o godz. 13.09” – jak skrupulatnie odnotowaliśmy w naszej gazecie – kiedy to figura św. Nepomucena stanęła na cokole rynkowej fontanny. Po 30 latach rybnicki rynek czeka kolejna metamorfoza – ma być mniej betonu, a więcej zieleni. Wkrótce zasadzonych zostanie tu 11 platanów klonolistnych, ale drzewa ozdobią też pobliski plac Wolności, który ostatni raz był remontowany w 2006 roku, przy okazji budowy Focus Parku.

(S)

Zdjęcia: Archiwum „Gazety Rybnickiej”



▲ 1992 r. Po 30 latach rybnicki rynek znów czeka metamorfoza

►  
Montaż figury św. Nepomucena na cokole rynkowej fontanny w czerwcu 1993 roku. Konserwację pochodzącej z 1726 roku figury świętego przeprowadziła jedna z krakowskich firm. Zdj. WaT



▼ Przebudowa placu Wolności ruszyła w 2006 roku, w tle budowa centrum handlowego Focus Park, które otwarto we wrześniu 2007 roku. Zdj. WaT



# RMKS Rybnik ma 30 lat

**3 lipca 1992 roku w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach formalnie został zarejestrowany Rybnicki Młodzieżowy Klub Sportowy. Z automatu został on spadkobiercą wielosekcyjnego ROW-u Rybnik, który nie przetrwał zmian społeczno-politycznych.**

– Naszym zadaniem było zagospodarowanie niektórych grup młodzieżowych z poszczególnych sekcji ROW-u. Przejęliśmy sekcje koszykówki żeńskiej, lekkiej atletyki, szachów i szermierki. Dodatkowo powstała grupa uprawiająca siatkówkę – wspomina Arkadiusz Skowron, pierwszy prezes RMKS-u, oprócz którego w zarządzie pracowali: Michał Olszar, Piotr Bobrowski, Lech Kowalski, Leszek Lampert i Mirosław Orczyk.

Przez trzy dekady działalności zawodnicy klubu odnosili wiele sukcesów. Doszło też do zmian organizacyjnych. W klubie pozostały sekcje koszykówki żeńskiej, lekkiej atletyki i szermierki. Doszły też dwie nowe: pływania i boks. – RMKS to klub z 30-letnią tradycją. Jego formuła od początku istnienia jest tak skonstruowana, aby wszystkie sekcje miały swobodę

działania i autonomii finansowej. Ta formuła pozwoliła rozwinąć się naszym sekcjom, ale w skali całego RMKS-u mam odczucie, że brakuje nam wspólnych spotkań, zajęć i treningów. Dziś nasze sekcje, w których trenuje ponad 400 zawodników, są rozlokowane w kilkunastu obiektach na terenie Rybnika. Moim marzeniem jest, aby w przyszłości wszystkie sekcje mogły trenować w jednym obiekcie. To pozwoli bardziej zintegrować klub. Wiele zawodniczek i zawodników mogłoby poznać się nawzajem i jednocześnie zobaczyć na co dzień wybitnych sportowców, którzy są mistrzami świata, Europy i Polski. Będziemy przekonywać włodarzy miasta, aby taki kompleks sportowy wybudować, który pomieściłby nasze wszystkie sekcje w pobliżu siebie – dodaje Arkadiusz Skowron, który obecnie piastuje w RMKS-ie funkcję sekretarza.



Dominika Bednarek

ZDJ. WACŁAW TROSZKA

## KOSZYKÓWKA TO HISTORIA RYBNIKA

Przez wiele lat wizytówką rybnickiego sportu były koszykarki, grające w najwyższej klasie rozgrywkowej. Obecnie zespół RMKS gra na poziomie I ligi, a na treningach pojawia się 80 zawodniczek, począwszy od grup minikoszykówki, a skończywszy na zespole senierek. Za ich rozwój odpowiada pięcioosobowy sztab trenerski: Adam Rener – I liga i U19, Grzegorz Korzeń – II liga i U17, Iwona Szymik U13 i U14, Marcin Troszka – minikoszykówka roczniki 2011-12 oraz Beata Kras – minikoszykówka rocznik 2013 i młodsze.

– Miniona dekada była bardzo udana dla żeńskiej koszykówki. Sekcja się rozwija, na treningi przychodzi coraz więcej dzieci. Zdobyliśmy 2 medale (srebrny i brązowy) mistrzostw Polski w koszykówce 3x3, zespoły młodzieżowe wielokrotnie grały w turniejach młodzieżowych mistrzostw Polski. W ubiegłym sezonie zespół junierek zagrał w turnieju finałowym, w którym zajął 8. miejsce. Kilka zawodniczek objętych jest szkoleniem kadr narodowych, młodsze

koszykarki regularnie występują w szkoleniu kadr wojewódzkich i reprezentują Śląsk na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży. Dwa lata temu trzy nasze zawodniczki wróciły z niej ze srebrnym medalem. Miniona dekada była też udana dla senierek. Zgłosiliśmy zespół do gry w II lidze, a po kilku sezonach uzyskaliśmy awans do I ligi. To okazja dla młodych zawodniczek, które dzięki temu mają szansę na koszykarski rozwój w mieście – mówi Marcin Troszka, trener i kierownik sekcji koszykówki.

Obecnie wyróżniającymi się wychowankami są: Dominika Bednarek, Oliwia Keller, Patrycja Pendziałek, Klaudia Keller, Maja Troszka, Milena Raudner, Marta Troszka, Emilia Giel oraz Milena Schinske.

– Na treningi zapraszamy wszystkie chętne dziewczyny, które chcą uprawiać sport i lubią współpracę w zespole. Najlepiej przyjść na trening do SP nr 5 w Rybniku przy ul. M. Różańskiego 14a, od poniedziałku do piątku w godz. 16-19. Można również zadzwonić pod nr: 606 680 885 – dodaje trener Troszka.

## SZERMIERKA TO POTĘGA

Niewątpliwie największe sukcesy w rodzinie RMKS-u odnosi obecnie sekcja szermiercza, w której trenuje 90 osób pod okiem trenerów: Krystiana Fajkisa, Artura Fajkisa, Przemysława Trzepizura i Macieja Gryta. – Ostatnia dekada to złoty okres rybnickiej szermierki. Rybnik w tym czasie stał się jednym z najsilniejszych ośrodków tej dyscypliny w kraju, nie tylko w kategoriach młodzieżowych, ale i w seniorach, czego efektem jest worek medali zarówno w rywalizacji krajowej, jak i międzynarodowej:

5 medali mistrzostw świata (1 złoty, 2 srebrne, 2 brązowe), 6 medali mistrzostw Europy (1 złoty, 1 srebrny, 4 brązowe), 54 medale mistrzostw Polski (23 złote, 12 srebrne, 19 brązowych), indywidualne i drużynowe we wszystkich kategoriach wiekowych z seniorami łącznie – wlicza Krystian Fajkis.

W klubie trenuje cała grupa reprezentantów kadr narodowych, medalistki mistrzostw Europy i świata, multimedalistki mistrzostw Polski: Alicja Klasik, Kinga Zgryźniak, Patrycja Frystacka, Liliana Porwoł, Antonina Kordula, Wiktor Wałach, Augustyn Kapias, Adam Sojka, Ryszard Kałuziński, Jarosław Fajkis, Tomasz Wąsiewicz, Dominik Sojka.

– Naszym głównym celem jest obecnie kwalifikacja olimpijska naszego zawodnika na najbliższe IO w Paryżu. Alicja Klasik jest aktualnie jedną z pretendentek do tego wyjazdu. Kolejne cele to zakwalifikowanie się naszych zawodników do reprezentacji na mistrzostwa Europy i świata kadetów, juniorów, młodzieżowców i seniorów oraz walka o kolejne medale – oznajmia kierownik sekcji Krystian Fajkis, dodając jednocześnie, że szermierkę może uprawiać każdy, kto nie ma przeciwwskazań zdrowotnych.

Zapisy do sekcji trwają cały rok, treningi odbywają się od poniedziałku do piątku w godzinach 16-20. Więcej informacji pod nr tel. 609 984 103.



ZDJ. WACŁAW TROSZKA

Alicja Klasik

## PŁYWANIE TONIE TYLKO DYSCYPLINA SPORTOWA

Pływanie, jak i wiele innych dyscyplin, pozwala na budowanie ogólnej sprawności psychofizycznej, w tym przypadku mamy jednak wartość dodaną, jaką jest posiadanie umiejętności często ratującej życie. W sekcji RMKS zdają sobie z tego sprawę, jednakże trenerzy: Rafał Tymusz, Piotr Androsz i Mirosław Kubis starają się pójść krok dalej i zaszczerpić u młodych adeptów pływania chęć rywalizacji i osiągnięcia jak najlepszych wyników sportowych. – Ostatnie dziesięć lat to systematyczna codzienna praca treningowa, przeplatana udziałem w zawodach różnej rangi (od mityngów po mistrzostwa okręgu i kraju). Nasi zawodnicy również z sukcesami startują w zawodach ratowniczych. Sekcja pływacka działa nieprzerwanie od 1998 roku. W tym czasie nasi zawodnicy zdobywali medale mistrzostw Polski i Śląska, otrzymywali powołania do kadry narodowej oraz okręgu. Reprezentowali Polskę na zawodach ratowniczych na poziomie seniorskim – mówi Rafał Tymusz, kierownik sekcji pływackiej, w której obecnie trenuje 70 zawodników w wieku od 8 lat do kategorii masters.

W ostatnim czasie największe sukcesy odnosili Kacper Duda, m.in. brązowy medalista ubiegłorocznych mistrzostw Polski

oraz wielokrotny złoty medalista mistrzostw Śląska, Iga Łapeta – 7. zawodniczka tegorocznych mistrzostw Polski oraz złota medalistka mistrzostw Śląska, a także Tymoteusz Świecak – dwukrotny złoty medalista tegorocznych mistrzostw Polski seniorów w ratownictwie wodnym.

Nabór do sekcji pływania prowadzony jest przez cały rok. – Jako że pływanie należy rozpoczynać we wczesnym wieku, zależy nam głównie na dzieciach 8-10-letnich. Zapraszamy jednak wszystkie dzieci (bez specjalnych predyspozycji) na zajęcia, które prowadzone są od poniedziałku do piątku w godz. 16-18. Jedynym warunkiem, aby być przyjętym do sekcji pływackiej, jest posiadanie przez dziecko podstawowej umiejętności pływania, tj. pływanie na grzbiecie i swobodne utrzymywanie się na wodzie na piersiach – tłumaczy Rafał Tymusz.



Kacper Duda i Rafał Tymusz

## KRÓLOWA SPORTU JEST JEDNA

W 1991 r. w związku z zadłużeniem KS ROW odcięto dla stadionu lekkoatletycznego dostawę wody i prądu. Dzięki determinacji trenerów Tadeusza Jarneckiego i Michała Olszara, który wówczas objął kierownictwo sekcji, udało się uratować lekką atletykę w Rybniku, a grupy młodzieżowe zostały przekazane do RMKS-u. I tak pozostało do dzisiaj. Przez 30 lat wychowankowie sekcji LA zdobywali liczne laury na zawodach rangi mistrzowskiej.

Nowy rozdział w działalności LA RMKS-u rozpoczął się jesienią 2011 r., kiedy to za sterami sekcji znalazł się Aleksander Wypiór, który funkcję kierownika pełni nadal. – Naszym sukcesem było stworzenie organizmu z działaczy oraz trenerów tworzących nową rzeczywistość poprzez sumienny nabór oraz szkolenie sportowe. Znakomitym pomysłem było utworzenie w 2013 r. klasy sportowej w Gimnazjum nr 1 w Rybniku.

Zaangażowanie dyrekcji, trenerów oraz nauczycieli wychowania fizycznego G1 spowodowało wygraną rywalizację na poziomie województwa w ramach szkolnego związku sportowego i wiele sukcesów – mówi Aleksander Wypiór.

Obecnie RMKS posiada trzy klasy mistrzostwa sportowego w ZST, dwie klasy sportowe w ZS nr 3, gdzie współuczestniczy także w szkoleniu w klasach interdyscyplinarnych 1-3. – Obecnie pod opieką mamy 120 zawodników. Jest wśród nich wiele talentów, które trzeba rozwijać – dodaje Wypiór. Sekcja LA prowadzi zajęcia na stadionie lekkoatletycznym przez cały rok dla grup starszych, a w okresie zimowym w salach gimnastycznych w SP nr 5 i 9. Nad całością czuwa pięciu trenerów: Dorota Fojcik (biegi sprinterskie), Michał Sitarski (skok wzwyż, w dal, trójskok), Czesław Mojżysz (biegi średnie i długie), Grzegorz Marciak (motoryczne przygotowanie dzieci) oraz Aleksander Wypiór (rzuty).



Stanisław i Christophe Szpot

## ODBUDOWAĆ BOKS OLIMPIJSKI

Sekcja bokserska liczy dziś 50 osób w różnym wieku i o różnym poziomie zaawansowania. Nad rozwojem i bezpieczeństwem zawodników czuwa dwóch trenerów – Michał Szpot, będący jednocześnie kierownikiem sekcji, oraz Zbigniew Gąsiorowski. Ostatnia dekada była kontynuacją osiągnięć zawodników RMKS pod okiem trenera Anatola Jakimczuka, który przekazał wychowanków w ręce trenera Michała Szpota w 2020 r. Zawodnicy RMKS-u stawali na podium najważniejszych imprez bokserskich w kraju. – Nasi adepci uczą się nie tylko teorii boks, lecz mają możliwość sprawdzać swoje umiejętności w sparingach i walkach. RMKS prowadzi również Akademię Boks Olimpijskiego pod patronatem Polskiego Związku Bokserskiego i Miasta Rybnik – tłumaczy Michał Szpot i dodaje, że w sekcji trenują zawodnicy, którym trenerzy wróżą bokserską przyszłość. Są to m.in. mistrz Śląska Christophe Szpot, brązowy medalista Olimpiady Młodzieży Stanisław Szpot, mistrz Śląska Mateusz Makarski czy brązowy medalista mistrzostw Śląska Sebastian Sałata. – Aby trenować boks, potrzebne są jedynie chęci, czas i samodyscyplina oraz dobry stan zdrowia. Boks uczy koncentracji, skupienia i logicznego myślenia. Poprawia refleks, spostrzegawczość i ogólną kondycję fizyczną. Jest szansą na uzyskanie pewności siebie, poprawę samooceny, umiejętności współpracy – wyjaśnia trener Szpot.

Sekcja zaprasza na treningi w hali w Rybniku-Boguszowicach od wtorku do piątku w godzinach 16-18 i 18-20. Zapisać można się także telefonicznie: 728 405 806.

## DOBRA DRUŻYNA

RMKS Rybnik jest beneficjentem programu Dobra Drużyna PZU, który wspiera rozwój sportu wśród dzieci i młodzieży i propaguje zdrowy styl życia. Jednym z celów Dobrej Drużyny PZU jest przezwyciężanie barier poprzez ułatwianie uprawiania sportu mieszkańcom mniejszych ośrodków oraz osobom z niepełnosprawnościami. Ze wsparcia programu korzysta już ponad 70 tys. dzieci i młodzieży z Polski.



Materiały RMKS Rybnik



Młodzi lekkoatleci odnoszą sukcesy w różnych konkurencjach

# JUBILEUSZ 90-LECIA ŻUŻLA NA DWA STADIONY

**W trzeci weekend października odbyły się w Rybniku aż dwa turnieje zorganizowane z okazji 90-lecia rybnickiego żużla. Oba wygrali Duńczycy.**

15 października jubileusz świętowano na miniżużlowym stadionie Rybek Rybnik w Chwałowicach, gdzie rozegrano po raz pierwszy memoriał Antoniego Woryny, asa Górnika i ROW-u Rybnik, który w 1966 roku w Goeteborgu jako pierwszy Polak zdobył medal indywidualnych mistrzostw świata – brązowy. W turnieju wystartowało czterech utytułowanych Duńczyków i to oni wzięli prym na krótkim 129-metrowym torze. Z kompletem zwycięstw memoriał wygrał mistrz Europy, bardzo waleczny Villads Pedersen. 12-latek zwyciężył najpierw w czterech wyścigach części zasadniczej, a potem również bieg 25. – finałowy. Drugie miejsce zajął również Duńczyk, 13-letni Conrad Philip Ekfeldt, a trzecie Krzysztof Harendarczyk z Rybek Rybnik.

Na zaproszenie działaczy Rybek w Chwałowicach pojawiło się wielu byłych rybnickich żużlowców, m.in. Jerzy Wilim, Antoni Fojcik, Piotr Pyszny, Henryk Bem czy ostatni rybnicki medalista indywidualnych mistrzostw Polski Mirosław Korbel. Ale przyjechali też rywale sprzed lat Józef Jarmuła (Świętochłowice, Częstochowa) oraz gwiazda Falubazu Zielona Góra Andrzej Huszcza. Turniej oglądał też skoczek narciarski z Wisły Paweł Wąsek oraz duński żużlowiec mieszkający od kilku lat w Rybniku Mikkel Michelsen. Ten ostatni w 2009 roku

wygrał na chwałowickim torze turniej o Złote Trofeum, czyli nieoficjalne mistrzostwa świata miniżużlowców, a w ubiegłym roku na stadionie przy ul. Gliwickiej zdobył tytuł mistrza Europy na żużlu.

W niedzielę 16 października jubileuszowy turniej odbył się na stadionie przy Gliwickiej. W jego obsadzie nie było gwiazd speedwaya największego formatu, było za to kilku zawodników, którzy w przeszłości jeździli w RKM-ie i ROW-ie: wieloletni reprezentant Unii Leszno Damian Baliński, Anglik Dan Bewley, który w roku 2019 miał swój udział w awansie rybnickiego zespołu do ekstraklasy, ale od 2020 jeździ w tej ekstraklasie w drużynie Sparty Wrocław, oraz Duńczyk Niels Kristian Iversen, który zdobywał punkty dla rybnickich „rekinów” w sezonie 2005. Najlepszym okazał się ten ostatni. Iversen wygrał bieg finałowy turnieju, zostawiając w pokonanym polu 20-letniego Bartłomieja Kowalskiego ze Sparty Wrocław, najlepszego po rundzie zasadniczej Dana Bewleya i Balińskiego.

W jubileuszowych wyścigach wziął też udział m.in.: Australijczyk Brady Kurtz, który w przyszłym sezonie ma jeździć w ROW-ie, i największy pechowiec, aktualny reprezentant rybnickiego klubu Krystian Pieszczyk, który w czasie upadku złamał obojczyk. Na 8. miejscu uplasował się z 8 pkt 16-letni Ukra-

## Trześniewski mistrzem Śląska

23 października na Stadionie Miejskim przy Gliwickiej odbyły się ostatnie zawody żużlowe w tym roku – otwarte młodzieżowe mistrzostwa Śląska. O tytuł walczyło pięciu juniorów ROW-u Rybnik i trzech mało doświadczonych juniorów Włókniarza Częstochowa oraz 15- i 16-latkowie reprezentujący kluby z Łodzi, Krosna i Rzeszowa oraz 16-letni Ukrainiec Nazar Parnicki.

Z kompletem zwycięstw i punktów zwyciężył najwyżej notowany nasz młodzieżowiec 17-letni Paweł Trześniewski, który w swoich dwóch ostatnich startach brał udział w poważnie wyglądających kraksach i na podium wchodził mocno poobijany. Drugie miejsce zajął Kacper Halkiewicz z Włókniarza, a trzecie wspomniany Nazar Parnicki.

Kibice ROW-u obawiają się, że utalentowany, pochodzący z Opola Trześniewski zmieni wkrótce barwy klubowe. Wszystko wyjaśni się w listopadzie, gdy oficjalnie rozpocznie się okres transferowy. (WaT)

iniec Nazar Parnicki, a kolejne dwie lokaty zajęli jeżdzący obecnie, i to nieregularnie, w II lidze wychowankowie ROW-u Lars Skupień (7 pkt) i Robert Chmiel (6). Na 11. miejscu turniej zakończył najlepszy z czwórki rybnickich juniorów Paweł Trześniewski (5).

Ani na małym, ani na dużym stadionie nie pojawili się dwaj wielcy nieobecni: ostatnia z wielkich gwiazd rybnickiego żużla Andrzej Wyglenda, przebywający w sanatorium, i Kacper Woryna – jedyny obecnie pełnoletni wychowanek rybnickiego klubu jeżdzący regularnie w lidze. W tym roku z Włókniarzem Częstochowa Woryna zdobył brązowy medal drużynowych mistrzostw Polski, a w plebiscycie PGE Ekstraligi zdobył „Szczakiela” dla zawodnika będącego największą „niespodzianką” sezonu. Według wszelkich znaków na ziemi i niebie akurat w trzeci weekend października Kacper Woryna się żenił. Gratulujemy i życzymy szczęścia!

(WaT)



Zwycięzca żużlowego turnieju jubileuszowego Duńczyk Niels Kristian Iversen przyjmuje gratulacje od sternika ROW-u Rybnik Krzysztofa Mrozka. Na drugim planie trzeci w zawodach Anglik Dan Bewley



Trzeci w pierwszym miniżużlowym memoriale Antoniego Woryny zawodnik Rybek Rybnik Krzysztof Harendarczyk i Andrzej Huszcza, wielka gwiazda Falubazu Zielona Góra

## NOCNE DYŻURY APTEK

Apteki w Rybniku dyżury pełnią rotacyjnie według poniższego harmonogramu. Dyżury nocne rozpoczynające się w dni robocze oraz w niedziele trwają od 22:00 do 7:00, a z soboty na niedzielę od 22:00 do 8:00. Informacje o dyżurach aptek oraz o ewentualnych zmianach w harmonogramie są dostępne na stronie internetowej (rybnik.eu), w zakładce „Dla mieszkańców/Zdrowie”.

- |       |                                                                                   |       |                                                                                 |
|-------|-----------------------------------------------------------------------------------|-------|---------------------------------------------------------------------------------|
| 1.11  | Apteka „Słoneczna”, ul. B.W. Politycznych 3, tel. 32 42 24 049, Śródmieście       | 15.11 | Apteka „Farmacja”, ul. Mościckiego 3, tel. 32 42 13 038, Niewiadom              |
| 2.11  | Apteka „Pod Lwem”, ul. Lompy 10, tel. 32 42 17 080, Boguszowice Osiedle           | 16.11 | Apteka „Św. Anny”, ul. Kard. Kominka 13, tel. 32 21 93 893, Nowiny              |
| 3.11  | Apteka „Pod Lwem”, ul. Sobieskiego 4, tel. 32 42 22 806, Śródmieście              | 17.11 | Apteka „Topfarm”, ul. Patriotów 11, tel. 32 42 20 364, Boguszowice Osiedle      |
| 4.11  | Apteka „Galen”, ul. J. Rymera 8, tel. 32 42 62 144, Niedobczyce/Biedronka         | 18.11 | Apteka „Hetmańska”, ul. Górnośląska 140b, tel. 32 42 28 986, Niedobczyce        |
| 5.11  | Apteka „Pod Lwem”, ul. Wł. Broniewskiego 23, tel. 32 42 23 042, Maroko-Nowiny     | 19.11 | Apteka „Pod Lwem”, ul. Korfanteo 6, tel. 32 42 38 255, Śródmieście              |
| 6.11  | Apteka „W Golejowie”, ul. KEN 20, tel. 32 42 24 396, Golejów                      | 20.11 | Apteka „Pod Lwem”, Plac Wolności 17, 32 43 31 031, Śródmieście                  |
| 7.11  | Apteka „Dbam o zdrowie”, ul. Kotuczka 100, tel. 736 697 831, Maroko-Nowiny/Auchan | 21.11 | Apteka „Słoneczna”, ul. Energetyków 46, tel. 510 797 922, Orzepowice            |
| 8.11  | Apteka „Damian”, ul. Raciborska 3/1, tel. 32 42 23 537, Śródmieście               | 22.11 | Apteka „W Golejowie”, ul. KEN 20, tel. 32 42 24 396, Golejów                    |
| 9.11  | Apteka „Zdrowit+”, Rynek 8, tel. 32 42 37 083, Śródmieście                        | 23.11 | Apteka, ul. Reymonta 60, tel. 32 42 26 317, Smolna                              |
| 10.11 | Apteka „Na Parkowej”, ul. Parkowa 4a, tel. 32 42 22 218, Meksyk                   | 24.11 | Apteka „Wyzwolenia”, ul. Wyzwolenia 37, tel. 32 42 22 309, Północ               |
| 11.11 | Apteka „Dr Zdrowie”, ul. Raciborska 16, tel. 32 75 57 311, Śródmieście/Plaza      | 25.11 | Apteka „Cef@rm 36,6”, ul. Gliwicka 45, tel. 32 42 73 095, Północ/Galeria Śląska |
| 12.11 | Apteka „Ave”, ul. Małachowskiego 18, tel. 32 42 29 670, Boguszowice Stare         | 26.11 | Apteka „Pod Lwem”, ul. Jastrzębska 12, tel. 32 73 94 003, Boguszowice Osiedle   |
| 13.11 | Apteka, ul. Kupiecka 8, tel. 606 834 347, Chwałowice                              | 27.11 | Apteka „Przy Bazylice”, ul. Mikołowska 1, tel. 32 43 30 058, Śródmieście        |
| 14.11 | Apteka „Chwałowice”, ul. 1 Maja 93a, tel. 32 42 21 364, Chwałowice                | 28.11 | Apteka „Dbam o zdrowie”, ul. Zebrzydowska 1, tel. 736 697 832, Smolna/Kaufland  |
|       |                                                                                   | 29.11 | Apteka „Ziko”, ul. B. Chrobrego 1, tel. 32 75 55 608, Śródmieście/Focus         |
|       |                                                                                   | 30.11 | Apteka „Dr Max”, ul. Żorska 2, tel. 32 73 38 049, Ligota-Ligocka Kuźnia         |

W ścisłym centrum apteka Pod Lwem (ul. Sobieskiego 4) od poniedziałku do piątku jest czynna od 7:00 do 24:00, zaś w soboty od 7:00 do 18:00. Z kolei apteka Damian (ul. Raciborska 3) jest czynna codziennie od 8:00 do 20:00 zaś w soboty, niedziele i święta od 8:00 do 22:00.

**PONAD 30 AKTORÓW NA SCENIE  
ŚPIEW I BALET NA ŻYWO**

# SKRZYPEK NA DACHU

Oryginalna nowojorska produkcja!

**BILETY JUŻ W SPRZEDAŻY!**

kup bilecik <http://kbq.pl/75611>

oraz w kasie Teatru Ziemi Rybnickiej

**Teatr Ziemi Rybnickiej • 16.12.2022 • godz. 19:00**

**GEERS**  
DOBRY SŁUCH

# Testowanie aparatów słuchowych



Przyjdź i przetestuj aparaty słuchowe oraz odbierz prezent, elegancką torbę na zakupy.

## ZADBAJ O SWÓJ SŁUCH



Przyjdź na bezpłatne, profesjonalne badanie słuchu w GEERS Dobry Słuch i przekonaj się!



Zadzwoń lub przyjdź:

**Rybnik**

pl. Wolności 21

☎ 32 423 30 30



\*Testowanie aparatów to część projektu badawczego oceny skuteczności krótkotrwałego stosowania aparatów słuchowych, realizowanego przez GEERS Dobry Słuch. Testy słuchu nie stanowią diagnozy medycznej w rozumieniu ustawy z dnia 15.04.2011 r. Regulamin promocji dostępny w salonach stacjonarnych i na stronie internetowej [www.geers.pl](http://www.geers.pl).

**ZRÓB FORMĘ NA LATA  
NIE TYLKO NA LATO**

**DIETA PUDEŁKOWA Z  
DOSTAWĄ**

**4fit**  
catering  
dietetyczny



**WWW.4FITCATERING.PL**  
**TEL. 511 989 025**

## MASZ PROBLEMY ZE SŁUCHEM?

**J. Szweda - dyplomowany protetyk słuchu**

**Nie rozumiesz mowy, a domownicy skarżą się na Twój głośny telewizor? Odwiedź nas!**

**BEZPŁATNIE ZBADAMY CI SŁUCH!**

Umożliwimy wypróbowanie aparatu słuchowego.

Doradzimy, jak uzyskać dofinansowanie do jego zakupu (nawet do 100%).

Prowadzimy sprzedaż, serwis aparatów słuchowych i ciśnieniomierzy wiodących firm.

Umowa z NFZ

[www.aparatyszweda.pl](http://www.aparatyszweda.pl)

tel. 32 426 00 88

Czynne od 8.30 do 16.00

Możliwość dojazdu do domu pacjenta

**Rybnik, ul. B.W. Politycznych 10** (naprzeciwko Przychodni Specjalistycznej)



# GAZETA RYBNICKA

**Wydawca:**

Powiatowa i Miejska Biblioteka  
Publiczna w Rybniku

**60.000 nakładu**

**Adres redakcji:**

44-200 Rybnik, ul. Józefa Szafranka 7  
tel. 32 42 28 825  
e-mail: [gazeta@miastorybnik.pl](mailto:gazeta@miastorybnik.pl)  
[rybnik.eu/dla-mieszkanow/gazeta-rybnicka](http://rybnik.eu/dla-mieszkanow/gazeta-rybnicka)  
[facebook.com/gazetarybnicka](https://facebook.com/gazetarybnicka)

**Redakcja:**

Aleksander Król – redaktor naczelny  
dziennikarze: Wacław Troszka (WaT), Sabina Horzela-Piskula (S),  
Edyta Szymaszek-Górczyńska (red. techniczna)  
stali współpracownicy: Marek Szołtysek, Daniel Bożyński (korekta)

**Biuro ogłoszeń:**

44-200 Rybnik, ul. Józefa Szafranka 7  
tel. 32 42 60 070  
e-mail: [gazeta@miastorybnik.pl](mailto:gazeta@miastorybnik.pl)  
Cennik w 2022 roku: [https://bip.biblioteka.rybnik.pl/cennik/2022-01-14\\_123728.pdf](https://bip.biblioteka.rybnik.pl/cennik/2022-01-14_123728.pdf)

**Druk:**

Drukarnia LEGRA  
ul. Albatrosów 10c  
30-716 Kraków  
tel. 12 65 30 603  
[www.drukarnialegra.pl](http://www.drukarnialegra.pl)

Urząd Miasta w Rybniku: tel. 32 43 92 000

Urząd Stanu Cywilnego: tel. 32 42 23 210

## Specjalistyczna pielęgnacja i leczenie stóp



ul. Św. Stanisława 17A  
44-240 Żory

- usuwanie wrastających paznokci
- usuwanie odcisków, modzelei, nagniotków
- opieka nad chorymi ze stopą cukrzycową
- pedicure podologiczny
- pedicure SPA- 100% NATURAL
- grzybica stóp i paznokci
- rekonstrukcja płytki paznokcia
- hiperkeratozy
- paznokcie dystroficzne
- nadpotliwość stóp
- pękające pięty



80% Polaków ma problemy ze stopami. Ty też należysz do nich?

Umów się na konsultację.

**tel. 730 110 112**

[www.gabinet.podologiczny.pl](http://www.gabinet.podologiczny.pl)



Centrum Zdrowia Psychicznego  
i Leczenia Uzależnień

Nieodpłatne leczenie w ramach kontraktu z NFZ



**Oddział dzienny  
i poradnia dla osób  
uzależnionych od alkoholu,  
narkotyków i dopalaczy.**

**Poradnia psychologiczno  
- psychoterapeutyczna  
dla dzieci  
i młodzieży.**

**CZPiLU INTEGRUM**  
Rybnik-Boguszowice  
ul. Lompy 20  
Rejestracja tel.: **32 433 24 42**

**CZPiLU INTEGRUM**  
Rybnik-Centrum  
ul. Młyńska 10  
Rejestracja tel.: **32 433 24 44**

### USŁUGI KOMERCYJNE

**Psychiatra  
dorosłych**

lek. Przemysław Drozd

**Psychiatra  
dzieci i młodzieży**

dr n. med. Ksymena Urbanek

Rybnik-Centrum ul. Młyńska 10 Rejestracja tel.: **509 509 655**

[www.integrum.com.pl](http://www.integrum.com.pl)



**Dobra kawa  
to podstawa**

**KAWOMATYKA.PL**



**SPRZEDAŻ – WYNAJEM – SERWIS**

**NA HASŁO \*GAZETA RYBNICKA\*  
DO KAŻDEGO ZAKUPIONEGO EKSPRESU  
CZTERY SZKŁANKI TERMICZNE GRATIS**

TEL: +48 571 799 285  
ŻORSKA 60 (BUDYNEK MAKRO)  
44-203 RYBNIK



**METAMORFOZY  
UZĘBIENIA  
W 5 DNI**

**RATY!**



**BEZPŁATNE  
KONSULTACJE**

tel. **661 103 103** [www.artdent.org](http://www.artdent.org)

RYBNIK, ul. Korfantego 4A, 32 42 22 388

RACIBÓRZ, ul. Długa 52/13, 512 096 882

# **OGRZEJ SIĘ Z KULTURĄ!**

Odwiędź rybnicką instytucję  
kultury i złap trochę ciepła

[RYBNIK.EU](http://RYBNIK.EU)

**Rybnik**

